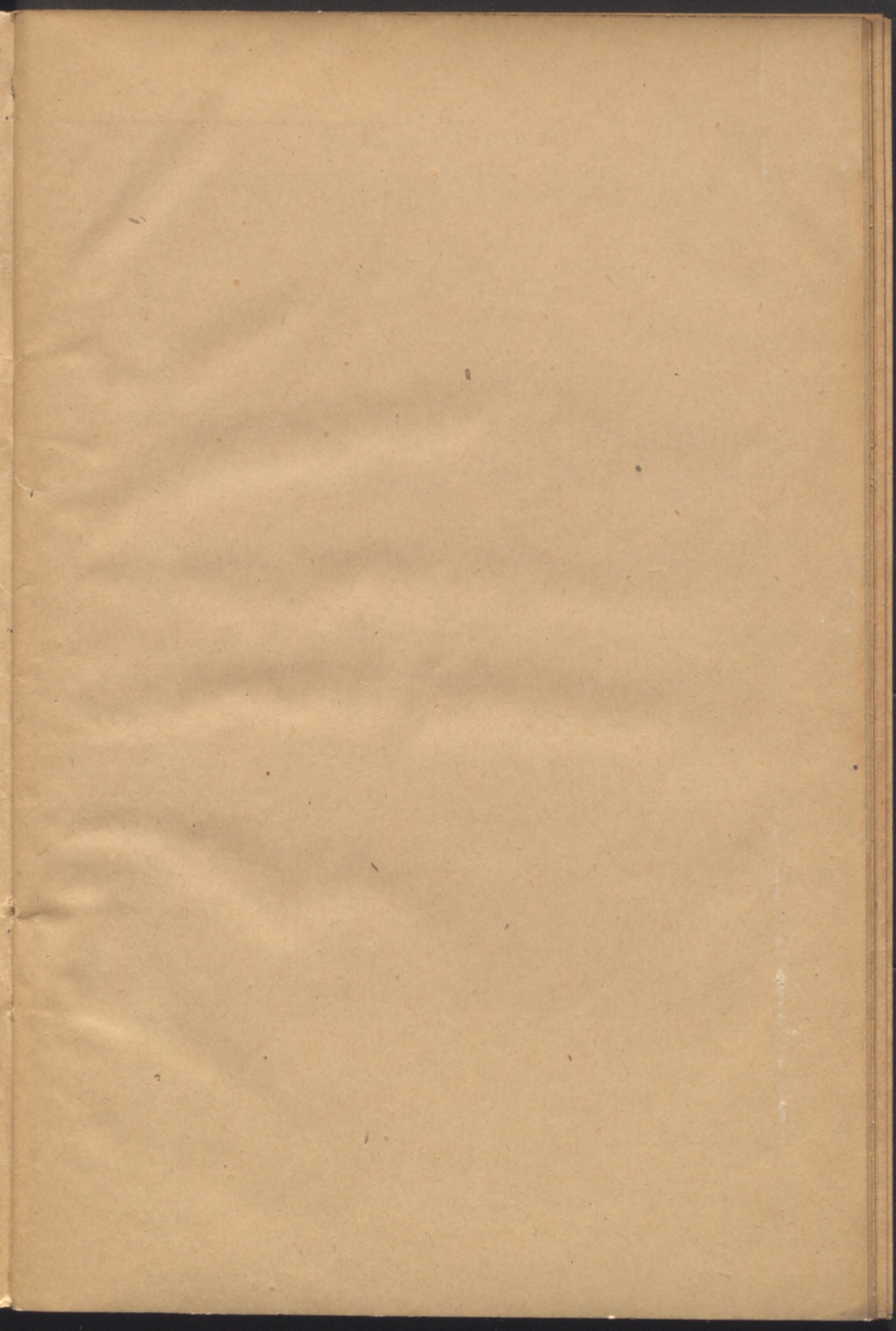
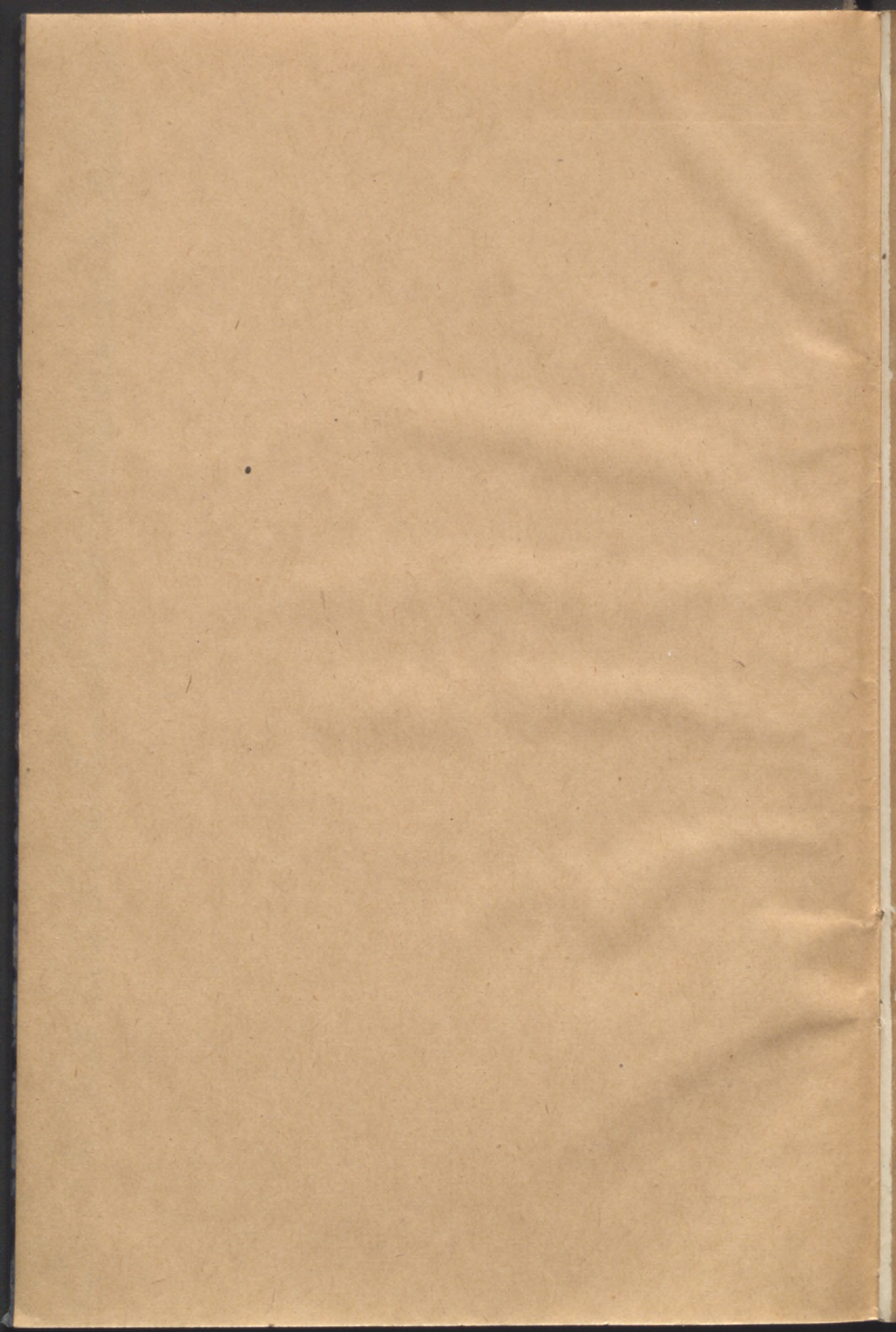


154591







Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

154591

*Przesunęty*

# RELACYE

NOWEGO PREZYDYUM KRAJOWEGO URZĘDU ODBUDOWY.

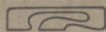
230

ZESZYT III.

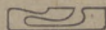
# ZOBRAZOWANIE DZIAŁALNOŚCI

KRAJOWEGO URZĘDU ODBUDOWY

ZA CZASÓW AUSTRYACKICH.



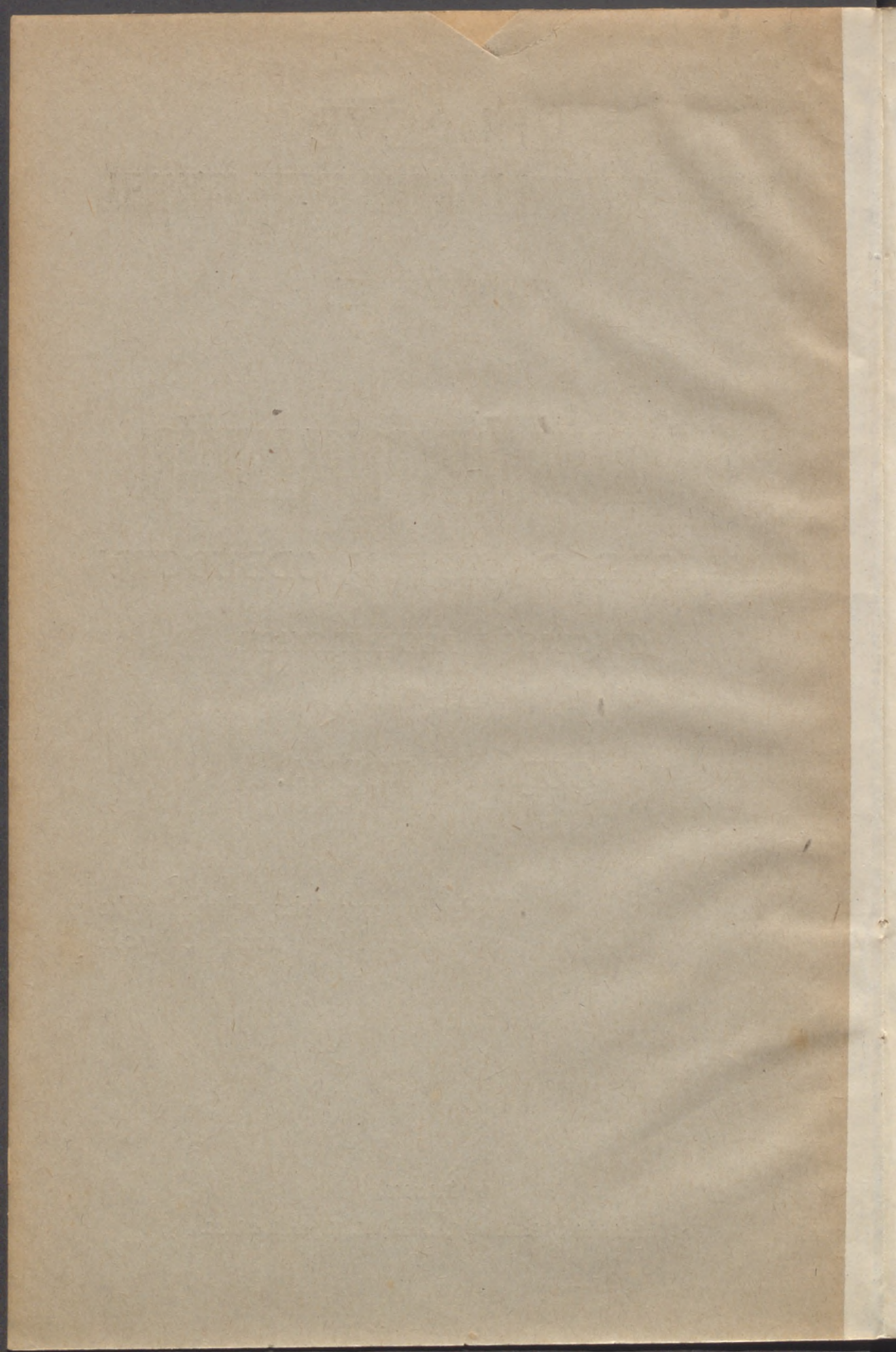
CZEŚĆ OGÓLNA.



drukowany jako rękopis tylko  
dla celów urzędowych.

LWÓW 1919.

Z drukarni „Udziałowej“, Lwów, ul. Kopernika l. 20.



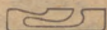
**RELACYE  
NOWEGO PREZYDYUM KRAJOWEGO URZĘDU ODBUDOWY.**

**ZESZYT III.**

**ZOBRAZOWANIE DZIAŁALNOŚCI  
KRAJOWEGO URZĘDU ODBUDOWY  
ZA CZASÓW AUSTRYACKICH.**



**CZĘŚĆ OGÓLNA.**



drukowany jako rękopis tylko  
dla celów urzędowych.

LWÓW 1919.

Z drukarni „Udziałowej“, Lwów, ul. Kopernika 1. 20.

154.597

II





We Lwowie, w maju 1919.

Uchwała Tymczasowego Komitetu Rządzącego (wniosek p. Stefczyka) z dnia 4. grudnia 1918: „Czynność Krajowego Urzędu Odbudowy ma ograniczyć się wyłącznie do szczegółowego zbilansowania i zobrażowania dotychczasowych stosunków“.

Spustoszenia wyrządzone w Polsce, poczynawszy od sierpnia 1914, kiedy Polska stała się wschodnim terenem wojny światowej, wywołały w całym społeczeństwie polskim, bez różnicy stanów i stronnictw politycznych, jednogłośnie żądanie wynagrodzenia strat ze strony Państw centralnych, które wojnę wypowiedziały i ją dla ochrony terytoriów zamieszkałych przez niemiecką ludność, stale poza granicami tych terytoriów prowadziły.

Spółczeństwo polskie, rozdzielone wówczas pomiędzy trzy zabory, których zjednoczenia w wolnym niepodległym Państwie Polskiem przez tę wojnę światową od pierwszej jej chwili spodziewało się niezłomnie, pamiętało żywo, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie inne europejskie prawodawstwa wyprzedził w wyraźnym sformułowaniu odpowiedzialności Państwa za szkody wojenne i nie zapominało nigdy uchwał ostatniego Sejmu Polskiego z roku 1792, które brzmiały :

„Kiedy zuchwała napaść przymusza najspokojniejszy lud do wzięcia odpornej broni, klęski i nieszczęśliwości, wynikające z wojny, powinny być zarówno od wszystkich dzielone. W takim razie cały naród uważa się za jedną rodzinę; majątki i dobra szczególne, za dobro ogólne; szkody prywatnych, za stratę wszystkich. Na tych prawidłach sejm konstytucyjny postanowił i najuroczyściej zaręczył: iż w przypadku wtargnięcia wojsk nieprzyjacielskich w granice Rzeczypospolitej,

spostoszenia czyichkolwiek majątków, przez spalenie miast i wsi, albo rozpruszenie osiadłego u nich ludu, braterską całego narodu składką nagrodzone zostaną: do czego po skończonej wojnie, nadzwyczajną komisję dla obrachowania szkód poniesionych, sejm wyznaczyć przyrzekł“.

Skoro więc wedle prawnego przekonania narodu polskiego już od własnego Państwa należało się odszkodowanie wojenne, to tembardziej były obce Państwa do tego zobowiązane, które wówczas w obecnie zjednoczonych dzielnicach Polski rządziły.

W zaborze rosyjskim stanowisko to akceptowała Rada Państwa, przyjmując w styczniu 1915 r. memoriał senatora Neuhardta, argumentujący następująco:

„U nas wojnę prowadzi nie Jałta lub Libawa, nie gubernia kaliska, lecz cała Rosya niepodzielna, pojmująca swój obowiązek przed własnymi synami i mogąca tylko wygrać wskutek prędkiego przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych. Ponieważ wojna jest ogólno-narodową, przeto i skutki tej wojny powinni ponosić nie pojedynczy obywatele, lecz naród cały“.

Na tej zasadzie wydał rosyjski minister spraw wewnętrznych w lutym 1915 polecenie organizowania komisji dla spisania strat wojennych. Po ustąpieniu wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego odpadła możliwość prowadzenia rządowej akcji spisania i oszacowania szkód wojennych, i rejestracyi strat dokonano skutkiem tego w Królestwie z inicjatywy prywatnej. Zapoczątkowało ją Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie za zgodą niemieckiego naczelnika Zarządu cywilnego w październiku 1915 co do strat w rolnictwie; w tym samym roku przystąpiło Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego do rejestracyi strat przemysłowych, a z wiosną roku 1916 zatwierdził naczelnik niemieckiego Zarządu cywilnego podjęcie przez Radę Główną Opiekuńczą szacowania strat, poniesionych przez miasta, handel i rzemiosła. Jak rejestracya strat w Królestwie oparta była na prywatnej inicjatywie, tak i odbudowa w Królestwie była organizowana na zasadzie samopomocy, n. p. utworzony w r. 1916 Bank Ziemiański w Warszawie, poparty przez Warszawskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, udzielał bez pomocy Rządu pożyczek na uruchomienie gospodarstw za zabezpieczeniem przez

hipotekę i zastaw papierów giełdowych przez porękę, przez zastaw inwentarza lub zboża, przez cesyę kwitów rekwizycyjnych i tp.

W zaborze niemieckim zniszczenia wojenne w Prusiech wschodnich spowodowały Rząd już w jesieni 1914 r. do wydania zarządzeń, opartych na usunięciu tych szkód niemal wyłącznie zapomocą odszkodowań wojennych. Na cele odbudowy (uruchomienie gospodarstwa i wystawienie lub naprawa budynków) wypłacał Rząd pruski odszkodowania doraźne, na podstawie tymczasowego stwierdzenia szkód, i na te cele wstawił ustawą z dnia 10 listopada 1914 do etatu sumę 400 mil. marek, a do końca roku 1917 wypłacił tytułem tych doraźnych odszkodowań 855 mil. Mk. na 275.000 zgłoszonych szkód.

W zaborze austriackim odrazu domagano się od Rządu odbudowy zapomocą odszkodowań wojennych. Pierwszy zabrał w tej sprawie głos Galicyjski Wydział krajowy w memoryale, wystosowanym do austriackiego prezydenta ministrów hr. Stürgkha w odpowiedzi na cesarskie orędzie z dnia 25. października 1914, które kwestyę odszkodowań pomijało i tylko o pomocy mówiło. Wydział krajowy „z pełnym naciskiem“ żądał akcyi państwowej „w objętości i charakterze odszkodowania wojennego“. Bezpośrednio potem Centralny Wydział galicyjskich Towarzystw rolniczych, który z miejsca ustanowił osobną komisję dla spraw odszkodowania wojennego, co było wówczas bardzo ryzykownem przedsięwzięciem, w długich memoryałach uzasadnił obowiązek Państwa do stwierdzenia szkód i wypłacenia pełnego odszkodowania. Odbyty dnia 30. października 1914 zjazd wszystkich marszałków powiatowych Galicyi uchwalił jednogłośnie domagać się „pełnego odszkodowania wyrządzonych przez wojnę krajowi, powiatom, miastom, gminom wiejskim i poszczególnym jednostkom szkód“ i oszacowania tychże, oraz wypłaty zaliczek celem najrychlejszego uruchomienia wszystkich warsztatów pracy. Wydział krajowy, chcąc zmusić Rząd austriacki do przyznania odszkodowań przez okazanie mu przykładu Rządu pruskiego, wysłał w czerwcu 1915 delegatów do Prus wschodnich celem studyowania systemu odszkodowania i akcyi odbudowy na miejscu i ułożone przez podpisanego sprawo-

zdanie przedstawił Rządowi Wiedeńskiemu z żądaniem ustawowego zapewnienia wynagrodzenia szkód wojennych także dla Galicyi.

Koło Polskie ustanowiło już w lutym 1915 r. osobną komisję dla odszkodowań wojennych i dla pomocy gospodarczej, która odbywała liczne konferencje z prezydentem ministrów i członkami gabinetu, a zwłaszcza 7-go i 14-go czerwca 1915. na których domagało się zbadania i oszacowania szkód, a niezależnie od tego wdrożenia akcji zapomogowej dla ratowania ludności najbardziej wskutek wojny dotkniętej.

Rząd Wiedeński stale wykręcał się od ustawowego unormowania odpowiedzialności Państwa za szkody wojenne, uruchomienie zaś gospodarstw w zniszczonym doszczętnie wojną kraju nie mogło czekać, dopokąd Rząd Wiedeński po weźmie decyzję, zwłaszcza, że Austria była wówczas rządzoną bez parlamentu i zapomocą ustaw wyjątkowych. Czynniki polityczne Galicyi skoncentrowały dlatego na razie swoje zabiegi w kierunku akcji zapomogowej, zaznaczając wyraźnie, że uważają ją tylko za tymczasową i że właściwa odbudowa może być przeprowadzona jedynie zapomocą pełnego odszkodowania wojennego.

W styczniu 1915 Koło Polskie na wniosek posłów Steinhauusa i Grossa uchwaliło jednogłośnie domagać się od Rządu utworzenia Wojennego Zakładu kredytowego dla miast galicyjskich, do którego Państwo ma się przyczynić kapitałem zakładowym, a miasta gwarancją w stosunku do liczby ich ludności, któremu ponadto Bank austro węgierski ma udzielić kredytu. Zadania tego Zakładu miały być: 1) Zaliczkowanie wkładek Kas oszczędności i Towarzystw zaliczkowych; 2) Udzielenie krótkoterminowych pożyczek rękodzielnikom, kupcom i przemysłowcom; 3) Pomoc przy likwidacyi przedsiębiorstw; 4) Udzielenie odpowiednich kredytów dla umożliwienia odbudowy wytwórni i miast; 5) Udzielenie kredytów miastom i gminom na cele inwestycyjne

Dnia 22. marca 1915 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Centralnego Związku galicyjskich przemysłów fabrycznych, na którym dyrektor tego związku p. baron Battaglia uzasadniał obowiązek Państwa do wypłacenia pełnego odszkodowania ze stanowiska prawni-

czego i humanitarnego, a zgromadzenie to uchwaliło jednogłośnie następujące zasady: 1) Żądanie państwowego ustalenia wszystkich szkód wojennych; 2) Natychmiastową wypłatę wszystkich odszkodowań za świadczenia wojenne; 3) Wydanie ustawowych przepisów o rozmiarze i wysokości odszkodowań wojennych; 4) Natychmiastowe ustalenie, jakich materiałów budowlanych, surowców rolniczych i przemysłowych, narzędzi i innych sprzętów, jakich robót publicznych, dostaw i jakich zaliczek gotówkowych rolnictwo, przemysł i handel dla odbudowy gospodarstwa społecznego najpilniej potrzebują. Że tego wszystkiego ma dostarczyć Państwo, rozumie się samo przez się.

Tak więc reprezentacje kraju i wszystkich grup zawodowych domagały się od początku wojny za doznane szkody pełnego odszkodowania i akcji rządowej, opartej jak w Prusiech na odszkodowaniu wojennem, i tylko wobec odporności Rządu austriackiego i jego niczem nieuzasadnionych wykrętów skierowały swe dążenia chwilowo i z zastrzeżeniem zasadniczego stanowiska żądania odszkodowania, ku akcyom zapomogowym i kredytowym, mającym na celu chwilowe uruchomienie gospodarstwa.

W tym duchu powzięło Koło Polskie dnia 11. sierpnia 1915 zasadnicze uchwały następującej treści:

„(Wniosek posła D-ra Leo:) Koło Polskie uznaje, że koniecznym i nieodzownym warunkiem systematycznego i skutecznego prowadzenia całej akcji odbudowy gospodarczej kraju jest skupienie jej w jednym, do tego wyłącznie powołanym organie, utworzonym na zasadzie ścisłego i stałego współdziałania czynników rządowych i autonomicznych. W celu utworzenia takiego organu, oraz ustalenia programu spraw najpilniejszych, co do których, jako ściśle terminowych, musi być bezzwłocznie podjęta akcja ratunkowa, uprasza Koło Polskie swe prezydium o zwołanie w najbliższym czasie konferencji z J. Eksk. namiestnikiem i J. Eksk. marszałkiem kraju.

(Wniosek posła Długosza:) Koło Polskie uważa akcyę rządu w sprawie odbudowy kraju za niewystarczającą i oczekuje od rządu rychłego wprowadzenia analogicznej akcji odbudowy zniszczonego kraju, jaką zasto-

sował Rząd pruski w sprawie odbudowy Prus wschodnich. Koło polskie przyjmuje do wiadomości uchwały swej komisji dla pomocy gospodarczej z dn. 24. lipca b. r. i wzywa c. k. Rząd, aby wykonał żądania, w uchwałach tych przedstawione, które opiewają

Udzielenie doraźnej pomocy w kwocie co najmniej jednego tysiąca kor. na jeden budynek, a 2.000 kor. na odbudowę więcej budynków gospodarczych, stajni lub stodoły, na tymczasowe przezimowanie; dostarczenie drzewa z lasów rządowych, względnie ze składów nabytych przez Rząd, dla ludności najbiedniejszej za darmo, dla zamożniejszej po niżonych cenach; ustalenie taryfy maksymalnej na materiały drzewne i wolny transport wszelkich materiałów i narzędzi, potrzebnych do odbudowy; udzielenie pomocy, względnie wydatnej subwencji na budowę i puszczenie w ruch cegielni i przedsiębiorstw budowlanych w bliskości okolic dotkniętych wojną; pozwolenie na powrót uchodźców i ludności miejskiej do powiatów nie objętych ostatniem rozporządzeniem, a w szczególności rolnikom, robotnikom rolnym, budowlanym i rzemieślnikom; wypłacanie zasiłków dla ewakuowanych, oraz liberalne traktowanie wypłaty zasiłków dla rodzin rezerwistów, w szczególności z okolic na linii bojowej; najrychlejsze powołanie do życia komisji powiatowych dla świadczeń wojennych, z tem, by te komisye miały prawo ugody i wystawiania kwitów; przyspieszenie wypłaty należności za podwozy, udzielanie gospodarzom na czas żniw i zasiewów jesiennych urlopów oraz zwolnienie kowali i stelmachów, dostarczenie ludności rolniczej bydła rogatego, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i udzielenie odpowiedniego opustu cen i ułatwienia spłaty; użycie jeńców do robót rolnych i odbudowy zniszczonych miejscowości; zniesienie ceł na bydło sprowadzane z Królestwa Polskiego do Galicyi. Komisya uchwaliła dalej, że żądanie zapomogi z funduszy doraźnych jest tylko tymczasowem i ma na celu wybudowanie stodoł lub stajen dla przezimowania ludzi i dobytku, podczas gdy właściwa akcja odbudowy domów ma nastąpić dopiero w przyszłym roku z pomocą funduszy rządowych, że akcja pomocy doraźnej ma być przeprowadzoną równolegle rów-

nież dla odbudowy zniszczonych miast, w pierwszym rzędzie zaś w b. r. ma być podjęta naprawa uszkodzonych budynków miejskich kosztem funduszków rządowych, dla umożliwienia najbiedniejszej ludności przemieszania. Komisya wzywa Prezydium Koła, aby domagało się od Rządu ustalenia planowego programu odbudowy miast i wsi, tudzież obszarów dworskich, oraz, aby Rząd obmyślił i zabezpieczył odpowiednio na ten cel fundusze; aby uzyskano u Rządu powołanie do komisji międzyministerjalnej dla odbudowy Galicyi ciała doradczego, złożonego przynajmniej z trzech członków z łona komisji Koła polskiego dla gospodarczej odbudowy kraju. Komisya wzywa Prezydium, aby oficjalnie doręczyło Rządowi sprawozdania delegatów, wysłanych przez Wydział krajowy do Prus dla zbadania odbudowy Prus wschodnich, z tem zaznaczeniem, że Galicya domaga się analogicznej akcji ze strony Rządu w sprawie odbudowy Galicyi, zaś akcyę obecnie przeprowadzoną uważa Koło Polskie tylko za doraźną, tymczasową. Komisya uznaje, że sprawozdanie delegatów Wydziału krajowego o odbudowie Prus wschodnich powinno być rozesłane wszystkim wyższym urzędnikom Państwa, członkom Izby panów, posłom do Rady państwa, oraz redakcyom pism“.

Tak więc od chwili, kiedy armia rosyjska opuściła znaczną część Galicyi i można było stwierdzić, że wszystkie tereny, przez które przeszła fala obu walczących armij, uległy niezmiernemu zniszczeniu, wzmogły się zabiegi czynników, powołanych do reprezentowania kraju przed władzami wiedeńskimi (Koło Polskie, Wydział krajowy) o wdronienie zapomocą funduszków państwowych akcji, któraby możliwie jaknajrychlej usunęła skutki wypadków wojennych i przywróciła choć w części dawną zasobność kraju. Z właściwym sobie brakiem decyzji i na dłuższą metę pomyślanych planów, Rząd austriacki, uznając w zasadzie słuszność tych żądań, choćby ze względu na interes Państwa (n. p. odbudowa rolnictwa w związku z aprowizacyą), wahał się, zwlekał i targował długo. Uważając każdą pomoc dla Galicyi za szczególną koncesyę, uwarunkowaną stanowiskiem polityki polskiej reprezentacyi, pozwalał też tylko na sto-

pniowa wydzieranie sobie pewnych przyrzeczeń i zobowiązań, tworzenie dorywcze pewnych zakładów wojennej pomocy, które nie połączone jedną myślą, a nawet oparte na sprzecznych celach i posługujące się innymi metodami działania, wprowadziły w całą akcję odbudowy Galicyi to zamieszanie, które było jej istotną cechą aż do końca rządów austriackich.

### **Organizacja odbudowy przed stworzeniem Centrali.**

Rozpoczęto mianowicie od utworzenia Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego, dotowanego z małym udziałem funduszu krajowego przez Ministerstwo skarbu, zorganizowanego jako odrębna od państwa, zarejestrowana osoba prawnicza, a powołanego do udzielania pomocy w formie taniego kredytu bezpośrednio zniszczonym przez wojnę rolnikom, właścicielom realności miejskich, później także członkom wolnych zawodów. Zależność udzielenia kredytu od stwierdzenia szkód przez polityczne władze powiatowe, wypłata pożyczek ratami, w miarę dokonywania odbudowy, którą Zakład kontrolował — to wszystko nadawało już Zakładowi wojennemu cechę instytucji do odbudowy kraju powołanej tembardziej, że niebawem począł Rząd centralny powierzać mu takie funkcje, leżące poza jego właściwym zakresem działania, jak udzielanie zaliczek z funduszy ściśle państwowych dla dokonania zasiewów na obszarach, które leżały odłogiem wskutek wypadków wojennych i przez przyznawanie premij za zasiewy po ich dokonaniu.

Dla oceny całej akcji rządowej konieczne jest poobieżne przedstawienie czynności obu Wojennych Zakładów kredytowych, z których Miejski Zakład kredytowy wojenny w Krakowie rozciągnął swoją działalność także na szkody pośrednie, podczas gdy Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy we Lwowie ograniczał się wyłącznie tylko do szkód bezpośrednich.

#### **I. Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy.**

Działalność Zakładu polegała w zasadzie na udzieleniu kredytów w granicach bezpośrednich szkód wojennych. Oszacowanie szkód było dokonywane, o ile chodziło o wielką własność, na podstawie oszacowania własnego or-



ganu kontrolnego: przy własności mniejszej podstawę do udzielania kredytu stanowiły zaświadczenia starostw, przy własności miejskiej kierowano się opinią ekspozytur budowlanych krajowego urzędu odbudowy. Oprócz tego, prowadzona była, poza postanowieniami statutowemi, akcyja zasiewowa, polegająca na udzielaniu 3 procentowych pożyczek zasiewowych, na obszarach bezpośrednio z pod inwazyi nieprzyjacielskiej oswobodzonych.

Osobny dział stanowiły pożyczki t. zw. sustentacyjne, przeznaczone dla właścicieli i dzierżawców dóbr, które znajdowały się pod inwazyą nieprzyjacielską.

Dalszy dział stanowiły pożyczki obrotowe dla gorzelni, bezprocentowe i mające na celu ułatwienie urochomienia gorzelni.

Osobny dział stanowiły pożyczki krajowych instytucyj kredytowych na wypłatę kuponów (Tow. Kred. Ziemskie, Bank hip. i Akc. Bank kred.), które to pożyczki pierwotnie oprocentowane na 5 i pół % zniżono na 4%, wreszcie odnośnie do T. K. Z. 3%, Banku hipotecznego 3 i pół % oraz pożyczki bezprocentowe dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Dotacya rządowa Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego wynosiła

ogółem . . . . .	250,000.000 — K.
do tego przychodzi udział Banku krajowego . . . . .	1,000.000 — „
udział kraju (Wydz. kraj.) . . . . .	1,000.000 — „
nadto dług korrentowy . . . . .	52,000.000 — „
wreszcie, na podstawie upoważnienia Min. Skarbu w Warszawie L. 11.264/19 . . . . .	10,000.000 — „

Razem 314,000.000 — K.

Z kwoty tej udzielono następujących kredytów:

Kredyt w granicach szkód bezpośrednich:

dla wielkiej własności . . . . .	198,000.000 — K.
dla małej własności . . . . .	18,000.000 — „
na domy w miastach . . . . .	23,000.000 — „
dla przemysłu wielkiego i małego . . . . .	21,000.000 — „
Pożyczki sustentacyjne . . . . .	2,000.000 — „
„ obrotowe dla gorzelni . . . . .	2,300.000 — „

Dla krajowych instytucyj kred. per saldo obecnie . . . . .	26,000.000— K.
Pożyczki zasiewowe . . . . .	33,000.000— „
Bezprocentowy kredyt dla Stowarzyszeń . . . . .	3,000.000— „

Oprócz tego udzielono zaliczek, na przyznać się mające kredytu w granicach szkód bezpośrednich w kwocie . . . . . 36,000.000— „

Nadto wypłacił Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy z polecenia i w imieniu rządu austr. w latach 1915/16 bezzwrotnych premij zasiewowych na łączną kwotę 9,166.000— „

W sumach wyżej wykazanych zawarte są zrealizowane, ale jeszcze nie wypłacone w całości pożyczki na łączną kwotę 73,000.000— „

Co się tyczy bilansowej wartości aktywów Zakładu, to szacowania, na podstawie których udzielano na kredyt, o ile chodzi o wielką własność robione były nadzwyczajnie ostrożnie, tak, że każdą z pozycyj czynnych Zakładów można uważać za ściągalsną, o ile w poszczególnych wypadkach nie był zakład zmuszony odnosić się do b. Austr. Ministerstwa Skarbu o przyjęcie gwarancyi w wypadkach, w których brakło bezpieczeństwa hipotecznego. Gwarancye te wynoszą 20,000.000 Kor. Co się tyczy innego rodzaju pożyczek, to wszystkie pożyczki zasiewowe, dalej cały kredyt obrotowy dla gorzelni i pożyczki dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych udzielane były pod gwarancją rządu, tak że zupełnej pewności bankowej nie posiadają.

Nadmienić jednak należy, że ludność ze wszystkich pożyczek Zakładu Wojennego korzystała w przeświadczeniu, iż zwrotu tych pożyczek zakład względnie rząd austriacki żądać nie będzie. W przeświadczeniu tem utwierdziły ludność częste aczkolwiek nieoficyjalne oświadczenia czynników rządowych tak w parlamencie jak i w prasie.

## II. Miejski Zakład Kredytowy w Krakowie.

Zakres działania :

1) udzielenie kredytu gminom miejskim i izraelickim gminom wyznaniowym na bieżące wydatki administracyjne i niezbędne inwestycyjne.

2) udzielenie pożyczek dla właścicieli realności w miastach.

3) udzielenie kredytu przemysłowcom, kupcom, urzędnikom prywatnym (tym ostatnim 4000 K. w szczególnych wypadkach 10.000 K) kwalifikowanym robotnikom (2000. K. w szczególnych wypadkach 4000 K).

4) Stowarzyszeniom konsumcyjnym ogólnej użyteczności i mieszkaniowym.

Dotacja rządowa wynosi 100,000.000 K. wkładka miast 225.160 K. według bilansu brutto z 31/12 1918

Z kredytu korzystały:

miasta do wysokości łącznej . . . . .	35,000.000 — K.
Stowarzyszenia . . . . .	300.000 — „
kupcy . . . . .	700.000 — „
przemysłowcy . . . . .	5,000.000 — „
właściciele realności miejskich . . . . .	29,000.000 — „
wolne zawody . . . . .	6,000.000 — „
robotnicy . . . . .	200.000 — „
urzędnicy prywatni . . . . .	2,000.000 — „

Nadto, stworzył ten zakład odrębny dział aprowizacyjny, w którym, według wspomnianego bilansu brutto, inwestował kwotę 20,000.000 — K.

Z kredytów przez ten zakład udzielonych ściągalne będą prawie w całości tylko kredyty udzielone na hipotekę miejskich realności. Ściągalność wszystkich innych kredytów jest w wysokim stopniu wątpliwa, zwłaszcza że miasta (a kredyty ich stanowią największą pozycję) z reguły brały te pożyczki, uważając je jako subwencye.

Wkrótce jednak okazało się, że pomoc w formach działania Zakładu kredytowego jest dla kraju niedostateczną, raz dlatego, że wobec stopnia zniszczenia niektórych jednostek samym kredytem do celu trafić się nie dało, a powtórze ze względu na wywołane wojną ogólne stosunki gospodarcze, które nawet pajsilniej wyposażonym w gotówkę poszkodowanym uniemożliwiały dokonanie odbudowy o własnych siłach. Dzięki ponownym zabiegom wymienionych wyżej czynników (Koło Polskie i Wydział Krajowy), zdecydował się też Rząd centralny wkroczyć na drogę bezpośredniej pomocy dla poszkodowanych, powierzając Namiestnictwu galicyjskiemu, urzędującemu wówczas w Białej,

doraźną akcyę ratunkową, mającą na celu dostarczenie dachu nad głowę bezdomnym mieszkańcom zniszczonych wsi lub miasteczek, uzupełnienie brakującego w rolnictwie inwentarza pociągowego lub zastąpienie go siłą motoryczną. Przeprowadzenie tej akcyi powierzyło Namiestnictwo Starostwom oswobodzonych powiatów, nie krępując ich biurokratycznymi trudnościami i pozwalając im działać według własnego uznania, w miarę miejscowej potrzeby przy pomocy środków istniejących na miejscu i otwartych im na ten cel specjalnych kredytów. Do współdziałania w tej akcyi przystąpił Wydział krajowy, przydzielając Starostwom swe siły techniczne. Wśród trudnych warunków i przeszkód ze strony władz wojskowych, wystawiono w czasie od sierpnia 1915 do czerwca 1916 około 9.000 baraków i budynków, naprawiono około 16.000 budynków, uzyskując w ten sposób pomieszczenie dla 30 000 rodzin kosztem 18 milionów koron. Około 23.000 rodzin pomieszczono w ocalonych budynkach prywatnych za czynszem opłacanym przez Rząd. Celem uruchomienia gospodarstwa dostarczano rolnikom koni, sprowadzonych z Węgier albo wybrakowanych ze szpitali wojskowych, oraz zboża na zasiew i maszyn rolniczych.

Podział czynności dotyczących oddziałów Namiestnictwa był wówczas następujący:

**Sekcja I:** Wiceprezydent Nam. Grodzicki.

Radca Namiestn. Gubatta: wykonywanie przepisów w sprawie konsumpcyi i żywienia ludności, oraz odnośne sprawy karne. Starosta Maszkowski: sprawy zapomogowe i administracya funduszu zapomogowego, pomoc w dostarczaniu inwentarza żywego i martwego dla gospodarstw rolnych. Starosta Krasuski: pomoc finansowa dla gmin i powiatów; pomoc dla spraw rolnictwa; dostawa jeńców wojennych do robót. Rekwizycye wojenne. Starosta Caspary: odbudowa zniszczonych miast; Wojenny Zakład kredytowy; akcyje humanitarne.

**Sekcja II:** Radca dworu Zimny.

Radca Nam. Dr. Wawrausch: świadczenia wojenne, Radca Nam. Grabowski: wynagrodzenia za bydło, Radca Nam. Jerzy hr. Wodzicki: szkody na własności prywatnej wskutek wojny.

Agendy te rozrastały się tak szybko, że poczęły wymagać utworzenia osobnego organu, któryby powołany był wyłącznie do sanacji szkód wojennych w Galicyi.

### **Powstanie Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi.**

Po długich targach i naradach nad formą urzeczywistnienia tej idei zdecydowano się z wiosną 1916 r. na utworzenie jako osobnego oddziału galicyjskiego Namiestnictwa „Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi“ (C. O. G.), która dopiero przed samym upadkiem Austrii w jesieni 1918 zmieniła swą nazwę na „Krajowy Urząd Odbudowy“ (K. U. O.) i przetrwała aż do rozpadnięcia się Austrii z końcem października 1918 r. Ogłoszony reskryptem Ministerstwa robót publicznych z dnia 15. maja 1916 L. 633/pr. Statut Centrali podporządkowywał ją temuż ministerstwu, w stosunku zaś do władz niższych zapewniał jej jako oddziałowi Namiestnictwa stanowisko drugiej instancji. Centrala nie miała charakteru samodzielnej władzy, a tem mniej osobowości prawnej, gdyż § 3 regulaminu wyraźnie zaznacza, że „na zewnątrz, t. j. w swym stosunku do władz i stron występuje Centrala jako część Namiestnictwa“. Cel instytucji określał statut na naczelnem miejscu zupełnie ogólnikowo jako odbudowę zniszczonych wojną miast, gmin i miejscowości, komunikacyj i wodociągów itd., jakoteż podźwignięcie gospodarstwa rolnego i leśnego, rękodzieła, przemysłu i handlu w Galicyi. Szczegółów sposobu przeprowadzenia akcji nie podawał ani ten statut, ani opracowany już w Centrali na jego podstawie regulamin, będący zresztą właściwie tylko jego parafrazą.

Centrala rozpoczęła swoją czynność dnia 3. czerwca 1916 r. w Krakowie. Od maja 1918 r. siedzibą Centrali Odbudowy jest Lwów, ale mimo przeniesienia pozostawiono niektóre działy w Krakowie, a zwłaszcza wszystkie bogate magazyny Sekcji przemysłowej. We Lwowie najęto na cele pomieszczenia biur i magazynów 8 budynków w różnych częściach miasta. Kontrakty najmu opiewały przeważnie do końca r. 1920, w jednym wypadku (Hotel Francuski) do r. 1927. Dopiero kiedy po uruchomieniu urzędu zaczęto w drodze objazdów, badań i wywiadów stwierdzać

dokładnie stopień zniszczenia kraju i jego rozpaczliwy stan obecny, kiedy przekonano się, że najpłodniejsze przestrzenie kraju zamieniły się w jedną wielką ruinę i całe wsie i miasteczka oraz folwarki zniknęły z powierzchni ziemi, przekonano się, że funkcjonowanie urzędu do odbudowy powołanego nie będzie mogło ograniczyć się na sam okres trwania wojny, ale, że przeciwnie właściwa działalność rozpocznie się dopiero po powrocie normalnych pokojowych stosunków. Na razie przy notorycznym braku surowców, zastanowieniu ruchu fabryk, utrudnieniu importu z zagranicy ograniczyć się musiano do spełnienia zadań najbardziej nie cierpiących zwłoki.

Należało do nich stawianie tymczasowych przynajmniej domostw dla ludzi i budynków dla przechowania inwentarzy i zbiorów, dostarczanie rolnictwu inwentarza żywego, a zwłaszcza martwego, któryby choć w części zastąpić mógł brak sił roboczych ludzkich i zwierzęcych (maszyny rolnicze), ułatwianie zaopatrywania się w nasiona i nawozy, odbudowa wreszcie tych działów rolnictwa, która prowadzić się dała środkami istniejącymi w kraju, w zakresie zaś handlu i przemysłu ułatwianie puszczenia na nowo w ruch względnie i rozszerzanie przedsiębiorstw tych zwłaszcza, których wytwory mogły być później dla odbudowy potrzebne (cegielnie, betoniarnie, kamieniołomy). Obok zaś tej akcji, która byłaby musiała mieć z konieczności charakter cokolwiek dorywczy i bezplanowy, nawet gdyby Centrala była przystępowała do pracy z jasno wytkniętym celem i zakresem działania, szła równoległe druga polegająca na przygotowywaniu właściwej powojennej odbudowy przez zakupywanie lasów, materiałów budowlanych, urządzeń maszynowych dla przemysłu fabrycznego i rolniczego (gorzelni), zakładanie własnych fabryk (fabryka nawozów azotowych „Azot“, warsztat naprawy narzędzi rolniczych „Naprol“, fabryka narzędzi rolniczych w Oświecimiu) itd.

Okolo tych dwóch głównych kierunków działalności zgrupowały się w toku rozwoju Centrali dalsze, których łącznikiem było właściwie to tylko, że Centrala rozporządzała największymi z działających w kraju władz państwowych funduszami, a będąc instytucją przez wojnę wytworzoną i związaną ze stanem ekonomicznym przez nią spowodowanym, uważana była za powołaną do interwencji wszędzie tam, gdzie chodziło o zapobieżenie lub uchy-

lenie jakichś przez wojnę wywołanych niedomagań. Czy zatem zaszła potrzeba uchronienia od zagłady bydła wywiezionego z ewakuowanych okolic kraju, czy szło o zużytkowanie dla aprowizacji gruntów opuszczonych przez właścicieli, czy o przyspieszenie omlotu zboża, czy o rozdział galicyjskiego kontyngentu nawozów sztucznych, czy wreszcie o częściowe chociażby uregulowanie należności za świadczenia wojenne na cele armii, pobrane z całego kraju w wartościach miliardowych — wszędzie tam Centrala ujmowała sprawę w swoje ręce i wciągała ją do swego zakresu działania. W ten sposób ten organizm, początkowo dość drobny i nikły, bo operujący jakiemiś kilkudziesięciu siłami urzędniczymi, rozrastał się z miesiąca na miesiąc, tak że w chwili rozpadnięcia się Austrii obejmował w samym Lwowie łącznie 1083 osób personalu. Gdy zaś z powodu notorycznych wojennych braków popieranie odbudowy przez dostarczanie jej środków in natura było ograniczone, uzyskiwała Centrala coraz większe fundusze gotówkowe od Rządu austriackiego, który skłonny był zawsze małowartościowymi znaczkami pieniężnymi okupić sobie spokój polityczny i rzucał je hojną dłonią w kraj, udzielając na objęte jego zakresem działania cele gospodarcze pożyczek, subwencji, zapomóg, i krzyżując w ten sposób niejednokrotnie akcyę Wojennego Zakładu kredytowego, operującego również pomocą finansową.

Dopiero w czerwcu 1917 r. Ministerstwa austriackie ustaliły zasadniczo, które odbudowy mają być prowadzone bezpłatnie w drodze subwencji, a które odpłatnie w formie kredytu, a mianowicie:

1. Odbudowa budynków włościańskich ma dokonać się zasadniczo na koszt państwa zapomocą subwencji, a tylko w wyjątkowych wypadkach przy pomocy pożyczek wojennych;

2. Odbudowa miast ma być dokonana przez Państwo zapomocą subwencji, albo też zapomocą pożyczek, zależnie od okoliczności;

3. Odbudowa wielkiej własności ma się dokonać zasadniczo przez pożyczki, a tylko w wyjątkowych wypadkach w drodze subwencji.



Dnia 23. listopada 1917 wygłosił minister robót publicznych na posiedzeniu izby posłów parlamentu austriackiego jako zasadę rządową:

„Rząd uznaje, że Państwo jest obowiązane do wykonania odbudowy. Rząd uznaje również za bezwarunkowo wskazane, ażeby ta odbudowa była tak szybko, jak to jest możliwe wykonaną, wierząc w trafność zdania, że podwójnie daje kto prędko daje“.

Tem samem uznał Rząd swoje dotychczasowe od zimy r. 1914, zatem 3 lata trwające przewlekane sprawy odbudowy jako szkodliwe i powodujące wielokrotnie zwiększone niepotrzebne wydatki.

### **Organizacja Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi.**

Na czele Centrali jako oddziału Namiestnictwa stał Namiestnik. Wedle regulaminu (§ 5) miał sprawy bieżące Centrali prowadzić „pod kierownictwem Namiestnika“ ustanowiony przez niego urzędnik państwowy i ten, kierownik Centrali“ miał zastępywać Namiestnika tylko w sprawach nie zastrzeżonych dlań statutem. Siłą faktów jednak cała władza spoczywała prawie wyłącznie w rękach kierownika Centrali, któremu dopiero w lipcu 1918 dodano 2 zastępców, jednego Polaka (st. radca bud. Wydz. kraj. Tadeusza K o r a s a d o w i c z a, który był zarazem kierownikiem Sekcyi technicznej) i jednego Rusina (krajowego inspektora szkolnego Dr. Michała K o c i u b ę).

Organizacyjnie ujęty był pierwotnie cały zakres działania Centrali w ramy trzech Sekcyj fachowych, przewidzianych w statucie i regulaminie, a mianowicie technicznej, rolniczej i przemysłowej. Na czele każdej Sekcyi stał kierownik, który od jesieni 1918 miał także zastępcę Rusina. Kierownikiem Sekcyi V. był Rusin a zastępcą Polak. Nie wszyscy kierownicy Sekcyi byli czynnymi urzędnikami państwowymi.

Najściślej określona była kompetencya Sekcyi I. (technicznej lub budowlanej), która zgodnie ze swoją nazwą powołaną była do kierowania względnie prowadzenia odbudowy zniszczonych osiedli t. j. budynków mieszkalnych i gospodarczych, szkół i kościołów w miastach i mia-



steczkach, oraz odbudowy dróg i mostów, zdrojowisk i letnisk, a w związku z tem zajmowała się również regulacją i komasacją siedzib ludzkich, higieną budowlaną, odbudową wodociągów, kanalizacyi, studzien i odtworzeniem zniszczonego przez wojnę pożarnictwa. Kierownikiem Sekcyi technicznej był pierwotnie radca dworu inżynier Roman Ingarden, później st. radca bud. Wydz. kraj. Tadeusz Korasadowicz.

**Sekcyja II** (rolnicza) miała za zadanie odbudowę rolnictwa, a przez pewien czas także i leśnictwa. W tym pierwszym kierunku, który przy niej trwale pozostał, należała tu pomoc w uruchomieniu wszystkich działów gospodarstwa rolnego, a więc pomoc w nabywaniu zboża na zasiew, pasz treściwych i nawozów sztucznych, odnawianie inwentarza żywego, odbudowa przemysłów rolniczych (gorzelnie, browary itp.) ogrodnictwa z pszczelnictwem, rybołówstwa i mleczarstwa, dostarczanie maszyn i narzędzi rolniczych, naprawa uszkodzonych przez wojnę melioracyi i pomoc w zasypywaniu rowów strzeleckich i lejów od potoków armatnich. Do Sekcyi II przyłączono również opiekę nad bydłem ewakuowanym, popieranie rozwoju kooperatywy rolniczej i sprawy założonych przez Centralę fabryk i warsztatów, których produkcya pozostawała w związku z rolnictwem, a których racyę założenia i kierunek wytwórczości przedstawimy w dalszym ciągu. Kierownikiem Sekcyi rolniczej był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Julian Nowak.

Odbudowę przedsiębiorstw handlowych, przemysłu fabrycznego i rękodziel objęła **Sekcyja III** (przemysłowa), zwracając w działalności swojej przede wszystkim uwagę na te zakłady, których wytwórczość mogła mieć znaczenie dla odbudowy. W granicach tego zasadniczego celu, jednak poza ścisłą odbudowę przyczyniała się udzielaną przez siebie pomocą do rozszerzenia i powiększenia produkcji przedsiębiorstw zniszczonych, lub nawet dając inicjatywę do tworzenia nowych. Nadto zaś posiadając wskutek nieustannego stykania się na terenie swej działalności ze sferami przemysłu i handlu, znaczną znajomość stosunków, panujących w tej dziedzinie gospodarczej, — rozwinęła Sekcyja III. zwłaszcza w początkach swego istnienia ożywioną działalność na polu zakupywania wszelkich materiałów dla odbu-

dowy potrzebnych, niezależnie od ich rzeczowej przynależności do innych Sekcyj fachowych, czem nawet wytwarzała z konieczności w tym zakresie pewnego rodzaju zamieszanie.

Zadaniem Sekcji III. było oprócz odbudowy przemysłu i handlu popieranie akcji także innych Sekcyj przez dostarczanie surowców i potrzebnych artykułów, zamawianie wagonów i t. d. Olbrzymie trudności, z którymi z powodu gospodarki organów wojskowych i tak zwanych Central każdy krajowy czynnik ekonomiczny zmuszony był walczyć przy nabywaniu surowców i artykułów przemysłowych, spowodowały Centralę Odbudowy do urządzenia Zakładów, wytwarzających we własnym zarządzie artykuły, potrzebne dla akcji odbudowy. Poszczególne oddziały C. O. G. oraz jego organa wykonawcze, eksponowane na prowincyi, były w tych stosunkach zmuszone pracować po kupiecku, aby jak najprędzej nabyć materiały budowlane i wyroby przemysłowe. Funduszków nie brakowało, gdyż rząd austriacki ich nie odmawiał, owszem naglił do szybkiego prowadzenia akcji. Powstały więc z czasem tak w Krakowie, jak też we Lwowie i niemal przy wszystkich organach wykonawczych na prowincyi (Ekspozyturach budowlanych i rolniczych) wielkie magazyny materiałowe, z których obdzielano odbudowującą się ludność. Celem ciągłego uzupełnienia tych składów, uskuteczniiano znaczne zamówienia potrzebnych surowców i wyrobów przemysłowych, tak w kraju, w Polsce, jak też w zachodnich krajach Austrii, a częściowo nawet w Niemczech. Był rząd austriacki popierał te zamówienia, interweniując przy uzyskaniu potrzebnych zezwoleń na wywóz i przywóz, starał się o dostarczenie wagonów i t. d. Z drugiej strony jednak dążności centralistyczne byłego rządu austriackiego, kontrola prowadzona drobiazgowo, utrzymanie kameralistycznej metody rachunkowości, która nie dopuściła do zamierzonej przez Centralę odbudowy parcelacji agend rachunkowych, i inne jeszcze utrudnienia hamowały dotkliwie akcję odbudowy, gdy każdy postęp w autonomistycznej organizacyi Urzędów musiał być stopniowo i z trudem wywalczany. Kierownictwo Sekcji przemysłowej prowadził Dr. Roger baron Battaglia.

W regulaminie przewidziano dla spraw ogólnych i administracyjnych sekretaryat, który zorganizowano jako Sekcję IV. (administracyjną), włączając do niej kie-

rownictwo oddziałów kancelaryjnych i Oddział rachunkowy. Kiedy w miarę rozrastania się agend Centrali okazała się konieczność scentralizowania wszystkich czynności urzędowych, dotyczących się zawieranych przez Centralę umów i w ogólności wynikających z jej urzędowania kwestyj prawnych, utworzono w łonie Sekcji IV. osobne Biuro prawnicze, a w tym samym mniej więcej czasie rozszerzono jej zakres działania w dalszym ciągu, przenosząc do niej należące dotąd do Sekcji I. udzielenie zapomóg na sprawienie utraconych wskutek wypadków wojennych ruchomości domowych i osobistych. Akcja zapomogowa tej Sekcji ograniczała się do udzielania subwencji lub kredytu na sprawienie zniszczonych przez wypadki wojenne urządzeń domowych, odzieży i bielizny. Z akcji tej wyłączono funkcjonaryszy państwowych; dopiero w jesieni 1918 uzyskał K. U. O. prawo udzielania pomocy finansowej tej klasie społeczeństwa, akcja ta jednak dla braku funduszy (na zapomogi dla urzędników, preliminowano około 40,000.000 K.) została przerwana.

Kompetencya Prezydyum K. U. O. w tej akcji ograniczoną była do 4000 K., zaś kompetencya Sekcji do 2.500 K. Przeważnie udzielano subwencji, a zwrotne pożyczki (za złożeniem weksla) przyznawano tylko zamożniejszym, chwilowo potrzebującym pomocy. Przyznawanie wyższych subwencji i kredytów zastrzeżone było decyzji byłego Ministerstwa robót publicznych.

Kierownictwo Sekcji administracyjnej prowadził Radca Nam. Romuald Noel później em. radca dworu Dr. Hugo Lihart-Lenartowski.

Cztery te oddziały przetrwały w zasadniczych liniach cały okres istnienia Centrali Odbudowy za czasów austriackich, jakkolwiek co do szczegółów dokonywały się między nimi pewne przesunięcia. Tak np. sprawy zakupna potrzebnych do odbudowy materiałów drewnianych, należące pierwotnie do Sekcji pierwszej ujęte zostały następnie w osobny oddział, poddany bezpośrednio Prezydyum urzędu; dopiero przy reorganizacji, która nastąpiła w początkach roku 1918 przekazano je odrębnej Sekcji. Sprawy zakupu i rozdziału automobilów ciężarowych z Sekcji I. przeszły do Sekcji IV. i pozostawały tam do chwili, w której się przekonano, że wymagają one także ujęcia w ramy odrę-

bnego oddziału samochodowego, zorganizowanego w lipcu 1918 r.

Jako Sekcja V. pomyślany był pierwotnie t. zw. oddział bankowy, utworzony w ostatnich miesiącach 1916 r. Wskutek reskryptu Ministerstwa robót publicznych z dnia 27. września 1916 r. przedłożono temuż Ministerstwu zarys organizacyi, plan zakresu działania i instrukcyi tej nowej Sekcyi, która stanowić miała niejako uzupełnienie działalności wojennego Zakładu kredytowego przez objęcie t. zw. drobnej pomocy kredytowej dla poszkodowanych wojną a nadto powołaną była do stworzenia przeglądu całej finansowej akcji Centrali, opartego na zasadach handlowej buchalteryi. Rozpoczęto od zaangażowania dwóch dyrektorów i pewnej ilości sił podwładnych, usiłując nadać całemu oddziałowi ustrój bankowy i wyposażyć go w tym celu w odpowiednio ukwalifikowany personal. Na zatwierdzenie przedłożonych Ministerstwu elaboratów jak niemniej na przyznanie kredytów, bez których wdrożenie planowej akcji było niemożliwem, czekano jednak nadaremnie, wskutek czego istnienie Sekcyi i jej działalność wisiała niejako w powietrzu. Poza krótkotrwałem udzielaniem t. zw. subwencyj zwrotnych i bezzwrotnych w wypadkach nienależących do zakresu działania Sekcyj fachowych, objął ostatecznie oddział bankowy dozwolone reskrytem Ministerstwa Skarbu z 14 lutego 1917 r. zaliczkowanie należności za świadczenia wojenne, zaprowadził pod niefortunną nazwą Biura informacyjnego (niekompletną) ewidencję wojennej pomocy, pochodzącej od Centrali i wojennych Zakładów kredytowych, a wreszcie zorganizował pewne zaczątki buchalteryi, która mimo ciągłych prób i usiłowań nie wyszła nigdy poza własne sprawy tego oddziału i sporadycznie mu udzielane sprawy innych Sekcyj.

W toku reorganizacyi całej Centrali w pierwszym półroczu 1918 r. spostrzeżono się, że agendy powyższe nie uzasadniają dostatecznie ujęcia ich w ramy odrębnej Sekcyi a nazwa „Sekcyi bankowej“, zgodna z jej zamierzonym niedoszłym do skutku zakresem działania stoi w zbyt luźnym związku z jej istotnemi czynnościami. W następstwie tego przetworzono Sekcję bankową na Departament Sekcyi IV. (administracyjnej), a wolne jej oznaczenie (V.) nadano wtedy znów nowoutworzonej Sekcyi V. lasowej, która ob-

jęła sprawy, błakające się dotąd po innych sekcjach, oddziałach i biurach. Weszły do niej mianowicie sprawy zakupna materiałów drzewnych oraz administracji i eksploatacji zakupionych przez Centralę drzewostanów, o których wspomnieliśmy wyżej, odbudowa zniszczonych przez wojnę lasów, mieszcząca się dotąd w ramach Sekcji II. i wreszcie oddział dla tępienia groźnie rozmnożonych w czasie wojny leśnych szkodników zwierzęcych, reprezentowany poprzednio przez specjalnego delegata, mianowanego z wiosną 1917 r. przez Ministerstwo rolnictwa. Kierownikiem Sekcji lasowej był st. Radca leśnictwa inż. Michał Martyniec.

Jak z powyższego zarysu organizacyi Centrali Odbudowy wynika, wybrano dla niej z różnych możliwych i branych w rachubę form ustrojowych — ustrój biurokratyczny. Czynnika obywatelskiego pozornie nie pominięto; przyznano mu jednak w zasadzie tylko rolę doradczą i po części kontrolującą. Do jej spełnienia powołano mianowicie t. zw. Radę przyboczną, złożoną z 38 członków, z których 6 delegował Wydział krajowy, resztę (32) zaś mianował Namiestnik, uwzględniając przytem odpowiednie koła zawodowe i grupy interesowane oraz istniejące w kraju narodowości. Podzielona na sekcye odpowiednio do pierwotnej organizacyi Centrali (budowlana 12 członków, rolnicza 16 członków, przemysłowo-handlowa 10 członków) obradowała Rada przyboczna w tym składzie nad sprawami, wchodzącymi w zakres odnośnych fachowych oddziałów, sprawy wspólne zaś załatwiała na posiedzeniach plenarnych pod przewodnictwem Namiestnika lub stojącego na czele Centrali jego zastępcy. Zbierała się ona na plenarne posiedzenia przez cały czas 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-letniego istnienia Centrali tylko 3 razy, t. j. 11 sierpnia 1916, 19 kwietnia 1917 i 9 maja 1917, wyrażała szereg życzeń co do kierunku i sposobu prowadzenia odbudowy, krytykowała nieraz bardzo ostro działalność Centrali, ale zasadniczo na toku odbudowy nie zaważyła, tembardziej, że krępowana od początku niemal bezwzględną, a rzeczowo nieuzasadnioną opozycją członków narodowości ruskiej, została de facto już w r. 1917. de jure zaś w r. 1918 rozwiązaną, a w nowym składzie, który miał obejmować 50 członków a mianowicie:

Sekcja techniczna	11 Polaków, 6 Rusinów, 1 Niemca	= 18
Sekcja rolnicza	10 Polaków, 7 Rusinów	= 17
Sekcja przemysł.	10 Polaków, 5 Rusinów	= 15
razem	31 Polaków, 18 Rusinów, 1 Niemca	= 50

już nie zesłała się. Wskutek tego cały punkt ciężkości akcji odbudowy leżał w kierownictwie Centrali i Rządzie Centralnym, który przez czas istnienia Centrali w różny sposób, a przeważnie hamująco i utrudniająco na działalność jej wpływał. W pierwszym okresie za kierownictwa Wiceprezydenta Namiestnictwa Grodzickiego, kiedy urząd się dopiero rozbudowywał i stawiał pierwsze — można powiedzieć — próbne kroki na polu swej działalności, polegał ten wpływ i łączący się z nim nadzór na tem, że kredyty przyznawano Centrali dorywczo i stopniowo i każde dalsze przyznanie trzeba było specjalnie uzasadniać i wypraszać. Mimoto wydawało się władzom ministeryalnym, że nadzór ten jest niedostateczny, a Centrala zbyt samodzielną. Wiceprezydenta Grodzickiego odwołano do jego dawnych funkcji w Namiestnictwie, kierownictwo Centrali zaś powierzono w czerwcu 1917 r. szefowi Sekcji w Ministerstwie handlu inżynierowi Arturowi Herbstowi. Na lata 1917/18 i 1918/19 rozporządzała wprawdzie Centrala na swoje cele specjalnymi kredytami w ramach ogólnego budżetu państwowego, cele te jednak były tak ściśle określone, że niemożliwem prawie było uczynienie wydatku choćby najpotrzebniejszego, ale wykraczającego poza nie; ponadto zaś równocześnie niemal weszła w życie instytucja tzw. konferencyj międzyministeryalnych, które co pewien czas gromadziły reprezentantów zainteresowanych w odbudowie ministerstw, rozważały wszystkie niemal ważniejsze związane z nią kwestye i projekty, uzależniając od swej decyzji postępowanie Centrali co tembardziej było dla jej swobodnego rozwoju krępującem, że protokoły tych konferencyj formułujące ich uchwały, dochodziły do rąk Prezydium Centrali zazwyczaj w parę miesięcy dopiero po odbyciu odnośnych narad. Oprócz tej zależności od władz centralnych co do zasad i kierunku odbudowy, ograniczoną była Centrala również w swobodnem użyciu przyznanych jej finansowych środków. Tak np. subwencye w zakresie rolnictwa na żywy i martwy inwentarz udzielać mogła pierwotnie samoistnie tylko do 10.000, później do 20.000 K.,

na odbudowę budynków włościańskich 6.000 K., później 12.000 K., na inne budynki 10.000 K., następnie 30.000 K. Wszystkie wyższe subwencje wymagały zatwierdzenia Ministerstwa. Tak samo zakupna opiewające na wyższe kwoty musiały być przedkładane do zatwierdzenia władzom centralnym i krążyły tam od ministerstwa do ministerstwa, przewlekając nieraz o całe miesiące załatwienie sprawy. Jaką to stanowiło przeszkodę przy nabywaniu materiałów, surowców, maszyn itd. wobec ciągle wzrastających ich cen, a zwłaszcza przy większych drzewostanach, dodawać nie trzeba.

Przedstawiony dotąd ustrój obejmował kierownictwo całej Centrali i poszczególnych działów prowadzonej przez nią odbudowy. Oczywiście jednak obyć się nie mogło bez stworzenia specjalnych organów wykonawczych, które według wskazówek udzielanych z Centrali odbudowy, najpierw z Krakowa, od lata 1918 ze Lwowa, pracowały nad usunięciem szkód tam, gdzie one istniały. Naturalne organa wykonawcze Centrali jako oddziału Namiestnictwa tj. Starostwa (polityczne władze powiatowe) wchodzić tu mogły w rachubę w bardzo tylko ograniczonej mierze, gdyż zmniejszony wskutek wojny ich personal, a znacznie wzmożony zakres działania (sprawy aprowizacyjne, zasiłków wojskowych, komisje świadczeń wojennych), nie pozwalały obciążać ich nowymi czynnościami, do których załatwiania zresztą nie posiadały fachowych organów. Tylko w zakresie rolnictwa posługiwano się nimi w wyższym stopniu, dając im jako organa fachowe już z wiosną 1916 r. komisarzy rolniczych, których zresztą później poddano komendom rejonowym (patrz niżej).

Najważniejszy dział odbudowy tj. odbudowę techniczną reprezentowały na prowincyi ekspozytury budowlane tworzone od początku istnienia Centrali w miarę posuwania się armii austriackiej z inżynierów i sił pomocniczych, a powołane do prowadzenia odbudowy we własnym zarządzie i ułatwiania jej tym poszkodowanym, którzy ją sami prowadzili, przez udzielanie subwencji lub dostarczanie materiałów i wyposażone w szeroki zakres działania i środki finansowe. Pierwsze ekspozytury budowlane rozpoczęły swą czynność w sierpniu 1916 r. W miarę ich ustanawiania przełano kredyty budowlane udzielone poprzednio Starostwom

na ekspozytury. Liczba tych ekspozytur wynosiła w chwili rozpadnięcia się Austrii 44. Największymi funduszami obciążała ekspozytura przemyska, której w r. 1916 otworzono kredyty na 6·8 mil. K, na rok 1917/18 zaś 8 mil. K.

Również Sekcja III stworzyła dla pomocy, udzielanej drobnym rękodzielnikom i przemysłowcom osobne organa, tzw. komisarzy zasiłkowych, którzy przy pomocy miejscowych czynników stwierdzali szkody, potrzebę i warunki pomocy i pośredniczyli w ten sposób między Centralą a poszkodowanymi przy uzyskiwaniu przez tych ostatnich subwencji gotówkowych lub w materiałach, względnie bezprocentowych pożyczek. Dla ważniejszych działów przemysłu utworzyła Sekcja III ponadto specjalne organa wykonawcze, w luźniejszym związku pozostające z Centralą jak n. p. Biuro przemysłu drzewnego.

Stanowisko pośrednie pomiędzy organem wykonawczym a władzą równorzędną zajęły tzw. wojskowe komendy rejonowe. Zaraz mianowicie w początku działalności Centrali zdano sobie sprawę z tego, że wśród stosunków wojennych wobec decydującej przewagi czynników wojskowych i podporządkowania im formalnego lub faktycznego wszystkich władz i organów administracji cywilnej, nie mogło być mowy o tem, aby odbudowa dała się ruszyć z miejsca bez pomocy i współdziałania wojskowych czynników, dysponujących wówczas wyłącznie niemal siłami roboczymi ludzkimi (jeńcy), lub zwierzęcymi, regulujących ruch kolejowy itd. Względami tymi powodowany ówczesny Namiestnik Galicyi hr. Diller powołał do życia obok Centrali Odbudowy i w związku z nią tzw. Komendę Komend rejonowych, następnie gospodarczych Central rejonowych, przewanych później c. i k. Ekspozyturami rolniczymi c. k. Namiestnictwa (Centrali), która pod kierunkiem pułkownika austriackiego sztabu generalnego hr. Lamezana miała za zadanie współdziałać przy odbudowie rolnictwa w kraju przez pośredniczenie między władzami cywilnymi a wojskowymi i załatwienie wszystkich tych spraw (jeńcy, konie itp.), dla których środki posiadane przez władze cywilne nie wystarczały. Istniejące na prowincyi Komendy zorganizowane wojskowo rozszerzano stopniowo na cały kraj, tak że liczba ich, wynosząca w połowie r. 1916 — 22 podniosła się w końcu października 1918 do 80. Instytucja ta w wy-



konaniu niezupełnie odpowiedziała zamiarom jej twórców. Pomijając dobór kierowników Komend, którzy często nie posiadając kwalifikacyj rolniczych i znajomości kraju, w zadaniach swoich się nie oryentowali i nie odnosili do potrzeb ludności z tą życzliwością, bez której skuteczna pomoc pomyśleć się nie da, szwankowały komendy przez cały czas swego istnienia skutkiem tego przede wszystkim, że powołane do życia nieformalnym właściwie zarządzeniem kierownika administracji politycznej, nie miały nigdy ściśle określonego zakresu działania i rozgraniczenia swej kompetencji od kompetencji innych czynników do odbudowy powołanych. Ponadto te Komendy jako organa wojskowe czyli wspólne Państwa austriacko-węgierskiego, a zatem podlegające austriacko-węgierskim władzom wojskowym, były od Rządu austriackiego zupełnie niezawisłe, nie podlegały ministerstwu resortowemu, stanowiły prawnopństwowy dziwoląg. Ich komendanci wojskowi uważali się w poczuciu niezawisłości od nawet najwyższych władz cywilnych (ministerstw) za stojących ponad i poza prawem dzierżycieli władzy. Następstwem tego było nieustanne wkraczanie Komendy na teren Sekcji rolniczej, przede wszystkim także prowadzenie równorzędnie z nią identycznych akcji, nadto wciąganie w swój zakres działania czynności, które nawet z odbudową najszerszej pojętą, ani z celem powstania instytucji nie wspólnego nie miały (sprawy żywnościowe, pozwolenia na wywóz itp.), a dla których jedyną racją przekazania ich komendom była identyczność osoby kierownika Komendy centralnej i Prezydenta Krajowego Urzędu gospodarczego (żywnościowego). W zakresie organizacyjnym i w stosunku do Centrali odczuwać się dawało ujemnie to, że uważane poniekąd za organ wykonawczy Sekcji rolniczej Centrali, pod względem personalnym Komendy rejonowe zupełnie były od niej niezależne, a czerpiąc środki finansowe na wszystkie, dość znaczne swoje potrzeby (n. p. prowadzenie 58 warsztatów reparacyjnych dla maszyn rolniczych) z ogólnego budżetu Centrali, co do użycia ich żadnej z jej strony nie ulegały kontroli. Niedomagania te spowodowały ogólną niechęć sfer rolniczych do Komend, ujawnioną w często ponawianych żądaniach ich zniesienia. Żądania te były tem słuszniejsze, ile że fachowe organizacje przedwojenne, których czynności te wojskowe Komendy sobie przy-

właszczyły, a zatem Towarzystwa rolnicze i gospodarcze o chlubnej w kraju przeszłości, i czynniki samorządne (Wydziały powiatowe) przez te wojskowe Komendy rolnicze straciły swe naturalne pole działania i Państwo zamiast tym współdzielczym organizacyom fachowym dodawać czynności, odnawiać je i do ponownego współdziałania w zawiadywaniu życiem ekonomicznem kraju wskrzeszać — zmusiło je do bierności i jedynie tylko do wegetacyi. Poprawy stosunków spodziewano się po zamierzonej i częściowo już przeprowadzonej przemianie Komend na cywilne Ekspozytury rolnicze, reforma ta jednak nie została przed rozpadnięciem się Austrii tak zupełnie przeprowadzoną, aby mogła już być wydać oczekiwane po niej rezultaty.

W związku z Komendami rolniczemi należy przedstawić w krótkości sprawę z a k u p ó w t o w a r ó w i s u r o w c ó w na Ukrainie, która w szczegółowej części będzie wyczerpująco traktowaną. Komenda Ekspozytur rolniczych przedstawiła Prezydyum Urzędu Odbudowy możliwość zakupu artykułów na Ukrainie i przedłożyła spis towarów, które tam można nabyć. Zainteresowano tą sprawą namiestnika hr. Huyna, który w lipcu 1918 r. polecił zakupy te przeprowadzić. Chodziło o kupno miedzi, cynku, płacht, worków, nasion, postronków i uprząży, automobilów ciężarowych, osobowych, gum, przyborów do naprawy samochodów, mydeł toaletowych, herbaty i t. d.

Na ten cel przeznaczył prezydent Herbst kredyt w wysokości 11 milionów koron, które wyasygnowano do dyspozycyi oficerów Komendy Ekspozytur rolniczych, a mianowicie w ten sposób, że około 3 miliony koron wypłacono im gotówką we Lwowie, resztę zaś 8 mil. K. przekazano do ich dyspozycyi do Kasy operacyjnej armii wschodniej w Odessie. Z kredytów tych miało pozostać w Kasie operacyjnej w Odessie 2 1/2 mil. K., a sumę 800.000 K. wypłacono na polecenie prezydenta Herbstu innemu oficerowi na takie same zakupy, czyli że reszta, t. j. 7.900.000 K. pozostała w rękach pierwszych oficerów, a dotąd niewiadomo, w jaki sposób ta suma zużyta została, gdyż do dziś dnia nie zgłosili się do Urzędu Odbudowy.

Na takie same cele zakupów na Ukrainie wypłacono innemu oficerowi Komendy Ekspozytur rolniczych łącznie z powyżej wymienioną sumą 800.000 K. razem 1,570,000 K.,

w której to sumie Oddział samochodowy partycypował kwotą 460.000 K. Co do tej sumy przedłożono rachunki. Zamierzona była jeszcze dalsza akcja zakupów na Ukrainie w łącznej wysokości 70 Mil K. która jednak nie doszła już do skutku.

Jak już wyżej wspomniano, nie była sprawa zakupów w Centrali Odbudowy jednolicie zorganizowana i unormowana. Surowce, materiały, maszyny i t. d. każda Sekcja osobno kupowała, co nieraz powodowało wzajemne przelicytowywanie się. Także wewnątrz poszczególnych Sekcyj niemal każdy referent kupował na własną rękę. Ekspozytury budowlane także czyniły zakupy na własną rękę, bez ustalenia jednolitych cen. Praktyki były w każdej Ekspozyturze inne, różne były też warunki dostawy, tak że kupcy oczywiście tam dostarczali, gdzie najdrożej płacono, a ponieważ chodziło o milionowe sumy, i każda Ekspozytura była nagłona do jaknajwiększych zakupów, ceny towarów więc stale rosły. Tyczyło się to nie tylko drzewa ale i wszystkich innych materiałów, jak szkła, gwoździ, okucia, cegieł, cementu, wapna itd.

Wartość inwentaryalna wszystkich materiałów, narzędzi, towarów w magazynach K. U. O., z wyjątkiem Sekcji III, z dniem 1. listopada 1918 wynosiła 81 mil. kor. — oczywiście z tego największa część została skutkiem działań wojennych z Ukraińcami zniszczona i zrabowana, a wartość skutkiem spadku cen, a zwłaszcza wobec zakupna tych towarów przeważnie po cenach paskarskich, jest tylko fikcyjną. Między tymi towarami jest wiele rzeczy, z odbudową żadnej styczności nie mających; kupowano nieraz w zamiarach, których obecnie stwierdzić niepodobna, bo akta tych zakupów bądź zaginęły, bądź zawierają tylko lakoniczne zapiski, n. p. na ofercie przedsiębiorcy dopisek „kupić!” i podpis referenta. Tak n. p. jest jeszcze dziś w magazynach 240 kg. herbaty, 1525 tuzinów mydełek toaletowych, 16 depek, 464 ręczników, 156 garniturów bielizny, 92 płaszczy szpitalnych, sukna i płótna niemierzonego nigdy, za blisko 3 mil. K. w balach i workach, 52 dywanów perskich za 228.000 K. (po 360 K. metr kwadratowy) 160.000 worków, 30.000 kg. manili do wiązań itd. Kupno n. p. dywanów perskich karamaniów i orientalnych umotywowano tem że „zachodzi obawa, by te niezmiernie cenne

przedmioty nie były z kraju wywiezione“ i że zachodzi „potrzeba dostarczenia rozlicznym kościołom w Galicyi, które w toku wydarzeń wojennych straciły niejednokrotnie całe urządzenie wewnętrzne, odpowiednich obiektów zastępczych jak dywanów, portyer itp.“ i że część dywanów należy użyć „dla własnych celów urzędowych; w szczególności wymaga tego zakupiony przez Centralę, ogromną doniosłość historyczną i zabytkową posiadający pałac Krzysztofory w Krakowie“.

Kierownik Centrali załatwiał sprawy w sposób autokratyczny, gdyż nie był związany żadnem przyzwoleniem ani ciała doradczego (Rady przybocznej) ani wiceprezydentów lub kierowników Sekcyj. Nie był nawet zobowiązany do wysłuchania ich zdań. Odbywały się wprawdzie sporadycznie sesye z kierownikami Sekcyj zazwyczaj pod przewodnictwem samego Namiestnika, lecz przepisów ograniczających władzę kierownika z wyjątkiem niżej przytoczonych granic kompetencyjnych nie było. Skutkiem tego o sposobie załatwienia spraw przez kierownika Centrali i o motywach lub antecedenyach częstokroć nikt w Urzędzie nie był poinformowany. Przy olbrzymim wprost natłoku stron, które codziennie osobiście zgłaszały się u kierownika, przy monstrualnej ilości aprobowanych przez niego aktów, przy konieczności częstych jego wyjazdów zwłaszcza do Wiednia, gdzie trzeba było w ministerstwach niemal każdą ważniejszą sprawę osobiście wykołatać, taki autokratyczny ustrój musiał szkodliwie wpłynąć na tok urzędowania i nieraz spowodować dorywcze załatwienie spraw kierownikowi zarezerwowanych a zatem najważniejszych, czego w razie poddania ich pod narady gremium byłoby można uniknąć zwłaszcza przy zakupach milionowej wartości towarów, gdzie po drugiej stronie interweniowali rutynowani kupcy. Nie mniej wadliwy był brak unormowania kompetencji kierowników Sekcyj gdyż aprobatą Prezydyalna kierownika Centrali nie zdołała, wobec nawału czynności którymi kierownik Centrali był obciążony, zapobiedz rażącym nierównościami i nieprawidłowościom w załatwieniu. Kompetencye były rozdzielane jedynie podług wysokości kwot pieniężnych, co miało to następstwo, że kierownik Centrali wogóle nic nie wiedział co dzieje się w Sekcyach z wyjątkiem tych poszczególnych spraw, które co do kwoty jed-

nej sprawy przekraczały granicę kompetencji kierownika Sekcji. O ile kierownik Sekcji przy każdej sprawie trzymał się tych granic mógł cały budżet wyczerpać na jedną terytoryalnie lub rzeczowo ograniczoną akcję bez wiedzy Prezydenta.

Ostatnie uregulowanie granic kompetencyjnych z lutego 1918 było następujące:

### I dla Sekcji technicznej.

#### A. Subwencje w gotówce.

##### a) zagrody włościąńskie.

Kompetencya Prezydenta K. U. O.	do	12.000 K.
„ Kierownika Sekcji	„	8.000 „
„ „ Ekspozytury	„	3.000 „

##### b) inne objekty.

Kompetencya Prezydenta K. U. O.	do	30.000 K.
„ Kierownika Sekcji	„	15.000 „

#### B. Kredyty.

##### a) w gotówce.

Kompetencya Prezydenta K. U. O.	do	20.000 K.
„ Kierownika Sekcji	„	15.000 „

##### b) w materiałach.

Kompetencya Prezydenta K. U. O.	do	100.000 K.
„ Kierownika Sekcji	„	40.000 „

Wysokość udzielonej subwencji nie miała w żadnym razie przekraczać połowy wartości obiektu podług cen z roku 1914

### II. dla Sekcji rolniczej.

#### A. Subwencje w gotówce.

Kompetencya Prezydenta K. U. O.	do	20.000 K.
„ Kierownika Sekcji	„	15.000 „

#### B. Kredyty.

##### a) w gotówce.

Kompetencya Prezydenta K. U. O.	do	10.000 K.
„ Kierownika Sekcji	„	6.000 „

##### b) in natura (maszyny, narzędzia, surowce).

Kompetencya Prezydenta K. U. O.	do	100.000 K.
„ Kierownika Sekcji	„	40.000 „

### III. dla Sekcji przemysłowej.

#### A. Subwencje.

a) dla przemysłu, rękodziela, handlu, na odbudowę warsztatów przemysłu domowego, urządzeń handlowych i drobnego handlu.

Kompetencya Prezydenta K. U. O. i  
 „ Kierownika Sekcji do 5.000 K.

b) dla przemysłu średniego.

Kompetencya Prezydenta K. U. O. do 30.000 K.  
 „ Kierownika Sekcji „ 10.000 „

#### B. Kredyty.

a) w gotówce.

Kompetencya Prezydenta K. U. O. i  
 „ Kierownika Sekcji do 10.000 K.

b) in natura.

Kompetencya Prezydenta K. U. O. do 200.000 K.  
 „ Kierownika Sekcji „ 40.000 „

### IV. dla Sekcji administracyjnej.

#### Subwencje i kredyty.

Kompetencya Prezydenta K. U. O. do 4.000 K.  
 „ Kierownika Sekcji „ 2.500 „

## Budżety Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Gospodarka Centrali oparta była na specjalnych budżetach, które w szczegółowej części będą omówione.

Pierwszy regularny budżet obowiązywał dopiero za rok administracyjny 1917/18, przedtem Rząd wyznaczał i wyasygnował pewne ryczałtowe sumy, które Namiestnik rozdział między poszczególne Sekcye. Tak w czerwcu 1916 przyznał Rząd kredyt dla całej Centrali w wysokości 20 mil. koron na czas do końca września 1916 i dodatkowo dnia 28 sierpnia 1916 sumę 35 mil. kor., razem więc 55 mil. Kor. Pierwszy rozdział tego kredytu na Sekcye przeprowadzono z dniem 1. sierpnia 1916. Ponieważ z pierwotnego kredytu 20 mil. kor. jeszcze było do dyspozycji . . . . . 12 mil. K. zaś dodatkowy dnia 28 sierpnia 1916 przyznany kredyt wynosił . . . . . 35 „ „

rozdzielono . . . 47 mil. K.

a mianowicie:

na Sekcyę techniczną . . . . .	17 mil. K.
„ „ rolniczą . . . . .	10 „ „
„ „ przemysłową . . . . .	20 „ „
	<hr/>
razem . . . . .	47 mil. K.

Z końcem roku 1916 wypracowała Centrala budżet na rok 1917/18, który zamykał się kwotą 570 mil. kor. Budżet ten jednak skreśliła konferencya interministeryalna o sumę 140 mil. kor. ze względu na to, że odnośne wydatki odłożyla na późniejszy okres, o dalszą zaś sumę 180 mil. kor. z tego powodu, że wszystkie agendy kredytowe Centrali, a mianowicie udzielanie wszelkich pożyczek zastępczych i pożyczek dla poparcia gospodarstwa w zakresie przemysłu i rolnictwa, a następnie za świadczenia wojenne, przeniesiono do Gal. Wojennego Zakładu kredytowego. Ponadto skreślono jeszcze inne pozycye i zaakceptowano z dalszemi zmianami na rok 1917/18 budżet w sumie 176,424.720 kor., do której później doliczono dodatkowe kredyty w łącznej wysokości 101,850 000 kor., tak że cała suma budżetowa roku 1917/18 wynosiła 278,274.720 kor.

Suma ta, rozdzielona na poszczególne działy, wynosiła

§ 1. Wydatki administracyjne . . . . .	4,304.720 K.
§ 2. Odbudowa techniczna . . . . .	131,500.000 „
§ 3. Rolnictwo i leśnictwo . . . . .	77,970.000 „
§ 4. Przemysł, rękodzieło i handel . . . . .	64,500 000 „
	<hr/>
razem . . . . .	278,274.720 K.

Na rok 1918/19 ułożono budżet podług innego szematu, tak że przeciwstawienie i porównanie z wydatkami na rok 1917/18 preliminowanymi jest niemożliwe. Niektóre wydatki, które służą tak odbudowie technicznej, jak i odbudowie rolnictwa i przemysłu, n p. zakupno drzewa, samochodów, kolejek, umieszczono oddzielnie w osobnym § 5 pod tytułem: Ogólne zarządzenia.

Budżet na rok 1918/19 opiewa:

§ 1. Wydatki administracyjne . . . . .	7,479.400 K
§ 2. Odbudowa techniczna . . . . .	181,220.000 „
§ 3. Rolnictwo i leśnictwo . . . . .	127,360.000 „
§ 4. Przemysł, rękodzieło i handel . . . . .	101,315.000 „
§ 5. Ogólne zarządzenia . . . . .	61,040.000 „
	<hr/>
	478,414.400 K

Wniosek budżetowy Centrali obejmował wydatki w łącznej sumie 557,011.310 K. Rząd centralny skreślił zatem około 79 mil K.

Wydatki Państwa austriackiego na Krajowy Urząd Odbudowy od początku jego istnienia wynosiły po potrąceniu przychodów do 1. listopada 1918 łącznie kwotę 894,204.217 K.

a mianowicie:

w czerwcu 1916 . . . . .	884.067 K
w roku budżetowym 1916/17 . . . . .	132,623.916 "
" " " " 1917/18 . . . . .	315,376.728 "
od 1 lipca 1918 do 31 października 1918. . . . .	445,359.505 "
razem	894,204.217 K

Ta suma 894 mil. K dzieli się na poszczególne działy następująco w okrągłych cyfrach:

Odbudowa osiedli . . . . .	532 mil. kor.
" rolnictwa . . . . .	135 " "
" przemysłu . . . . .	174 " "
Ogólne i administracya . . . . .	53 " "
Razem . . . . .	894 " "

W powyżej wyliczonych ogólną kwotą 894 mil. kor. wydatkach są wydatkami administracyjnymi:

w roku 1916/17 . . . . .	3,900.752 K
" 1917/18 . . . . .	11,284.247 "
do 31 października 1918 . . . . .	12,996.732 "
razem . . . . .	28,181.731 K

W ostatnich miesiącach istnienia Austrii wydatki na Urząd Odbudowy rosły niepomierne i doszły do fantastycznych wprost wysokości. W lipcu 1918 wydano netto 121 mil. kor., w sierpniu 115 mil. kor., we wrześniu 70 mil. kor. w październiku 139 mil. kor. Ogółem od lipca do końca października 1918, a zatem w 4 miesiącach wydano niemal całoroczny półmiliardowy budżet, co odpowiada przeciętnej **dziennej wypłacie 3.6 milionów koron** przez 4 miesiące!

Przyczyn tych wzmożonych w ostatnim roku wydatków było wiele. Ludność była z postępu odbudowy w najwyższym stopniu niezadowolona. We wschodniej Galicyi, a zwłaszcza w powiatach, z których rosyjska armia dopiero z wiosną 1918 wycofała się (brodzki, zbarazki, skałacki), tudzież w najbardziej zniszczonych wschodnich powiatach



(Borszczów, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Kosów, Nadwórna, Podhajce, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zborów, Złoczów) nie zdołano wogóle prawie niczego „odbudować”. Setki tysięcy włościan było bez dachu nad głową, ludność mieszkała w opuszczonych rowach strzeleckich, w norach podziemnych, w szałasach, w ciasnych ziemiankach, tak, że nieraz po kilkanaście osób dusiło się w jamie zaledwie dla jednej osoby wystarczającej. Ludność ta nie posiadała literalnie niczego, ani krowy, ani konia, ani żadnego narzędzia, ani sprzętu, nie miała w co odziać się, chodziła w rozdartych i zgniłych do strzepów łachmanach, nie miała nawet butów. Ponadto była ta ludność pozbawiona wszelkich środków żywności, gdyż mimo licznych ostróg nie wciągnęła Austria tych powiatów w swój program aprowizacyjny. Nadto milami leżała ziemia odłogiem, nie tylko łany wielkiej własności, ale także wszystkie grunta włościańskie zarosły trawą zeschlą, aż 800.000 hektarów było nieuprawionych w jesieni 1918 r. W odbudowie miast nawet zachodniej Galicyi nie działo niczego. Zdemolowane gminy podkrakowskie i miasto Gorlice leżały ciągle w gruzach, nie mówiąc już nic o miastach i miasteczkach wschodniej Galicyi, w których ani palcem nie ruszono.

Koło polskie spowodowało austriackich ministrów do objazdów kraju. W dniach 25 sierpnia do 1 września 1918 zwiędził minister robót publicznych Homann wraz z zastępcą ministra skarbu, w dniach 20 września do 26 września 1918 zaś minister rolnictwa hr. Silva-Tarouca Galicyę, a to co ci dygnitarze austriaccy na polu „odbudowy” spostrzegli, określił minister Homann na konferencji międzyministeryjalnej, następnie odbytej, słowem „h a n b a k u l t u r y“ („eine Kulturschande“).

Koło Polskie od wiosny roku 1918-go coraz energiczniej domagało się przyspieszenia akcji odbudowy, czyniąc niemal od tygodnia na tydzień swoje stanowisko wobec Rządu zawisłem od postępów w odbudowie i od natychmiastowego dokonania tego, co w czterech ostatnich latach było zaniędbane. Rząd chcąc uzyskać głosy Koła, które mogły odwlec katastrofę, naglił kierownictwo Urzędu Odbudowy do wszelakich robót i stawiał mu zadania niewykonalne: jeszcze przed zimą 1918/19 miała ludność bezdomna, mieszkająca w norach otrzymać pomieszczenie,

a w jesieni nawet nie było przysposobionych materyałów, ani środków transportowych, nie było rąk do pracy, ani żywności dla robotników. Grunta odłogiem leżące miały być przed zimą zasiane, ale nawet dla tych nielicznych niw, które zdołano ostatnim wysiłkiem zorać, nie było zboża na siew. Tak dla uzyskania głosów w parlamencie, jak dla zakrycia „hańby kultury“ użyto jedyne go środka, którym rozporządzano, to jest biletów bankowych.

Nawet nieprawdopodobnie wysokie sumy rozchodów Centrali wydawały się wówczas Rządowi Wiedeńskiemu jeszcze za niskie, popędzał codziennie reskryptami, telegramami i telefonem do coraz większych wydatków, milion stał się jednostką monetarną dla poleceń do Centrali, postępy w robotach oceniał Rząd nie podług ekonomicznego efektu, ale podług wyrzuconych milionów. Jak w roku 1916 Rząd liczył, że kwotą kilkudziesięciu milionów koron wykręci się od obowiązku naprawy 17-miliardowych szkód, i w tym celu wykombinował system odbudowy we własnym zarządzie Państwa, a nawet dla użycia pierwotnych stosunkowo drobnych sum wyniósł setki hamulców, tak naodwrot teraz żaden projekt, nieraz wprost awanturniczny, nie był mu dość „szerokorzutny“, żadna suma dość wysoka. Wszystkie czynniki rządowe, a zwłaszcza Ministerstwo robót publicznych, nagliły Urząd Odbudowy do gorączkowej działalności.

To codzienne popędzanie do coraz wyższych wydatków spowodowało coraz większe rozszerzenie aparatu biurowego dokonywane przez przyjmowanie niekwalifikowanych sił, bo wprawionych nie było, nakłaniało do coraz większego zaniedbania najistotniejszych środków kontrolnych, a aparat rachunkowy ze swoim ciasnym systemem kameralistycznym i formalnościami, za ledwie na opanowanie krociowych obrotów wystarczającymi, wobec tej plethory codziennych milionowych wydatków zawiódł, bo zawieść musiał. Przeniesienie Centrali w maju 1918 r. z Krakowa do Lwowa spowodowało dwumiesięczną przerwę w normalnym urzędowaniu, podczas której zaległości rosły. Część aktów przy przeprowadzeniu zaginęła, innych aktów miesiącami odszukać nie zdołano. Od zamieszania, wywołanego nagłym wzrostem czynności i przesiedleniem, Centrala już do końca swego istnienia nie zdołała wyzwolić się. Na

177.336 ekshibitów roku 1918 (do końca października) było z chwilą rozpadnięcia się Austrii 42.956 zaległych aktów, (nie licząc Sekcyi III-ej). Ogółem wpłynęło od początku istnienia Centrali do 1. listopada 1918 r. razem 282.802 ekshibitów (1916 — 9.407 eksh., 1917 — 96.059 eksh., 1918 — 177.336 eksh.) — wszystko bez Sekcyi III., z której dat nie posiadamy.

### Krytyki działalności Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Działalność Centrali doznała przez cały czas jej istnienia ze wszystkich stron mniej lub więcej uzasadnionej krytyki, którą dopiero w szczegółowej części tego zobrazowania przytoczyć możemy.

Ogólną działalność krytykowali posłowie ukraińskiej narodowości. Krytyka ta na plenarnem posiedzeniu Rady przybocznej z dnia 9 maja 1917 r. zaostrzyła się do secesyi ukraińskich członków tej Rady po odczytaniu protestu, w którym jednak konkretnych faktów nie przedstawiono, skutkiem której to secesyi Rząd Wiedeński, Rady przybocznej z wielką szkodą dla społeczeństwa i instytucyi więcej już nie zwoływał.

Wśród innych z ogólnego stanowiska podniesionych krytyk zacytujemy zażalenie Polskiego Stronnictwa Ludowego bez dalszych wywodów, gdyż chodzi nam tylko o stwierdzenie faktu, że działalność Centrali była powodem niezadowolenia. Krytyka ta brzmi:

*„Ustrój Centrali dla odbudowy kraju powoduje, że fundusze Centrali stanowią istotny ratunek dla wielkiej własności i dla żydów. Sekcja techniczna Centrali nie zrobiła dotychczas prawie nic. Z Sekcyi rolniczej i z sekcji przemysłowo handlowej korzysta ludność wiejska w minimalnym procencie. Sekcja II stoi na wyłącznych usługach wielkiej własności, sekcja III na wyłącznych usługach miast i żydów. Klub posłów P. S. L. po wielkich staraniach uzyskał zapowiedź, a nawet obietnicę reform, ale obietnice pozostały tylko obietnicami. Takto:*

a) W Sekcyi rolniczej uzyskali posłowie ludowi utworzenie *Biura dla spraw włościańskich*. Biuro to zostało stworzone, ale pozbawiono je wszelkiej ingerencji. Biuro nie

ma prawa opiniowania podań, nie ma prawa decydowania o subwencyach, słowem, stanowi tylko jedną jeszcze instancję, stworzoną jakoby po to, by wszelkie podania jeszcze więcej instancyj musiały przechodzić. Prezydium sekcji II. traktuje tę sprawę tak, jakby nie miało ochoty definitywnie jej załatwić. Ludność wiejska jest zaś tak pokrzywdzona przy wszelkich akcyach pomocy dla odbudowy rolnictwa, że na 200 blisko milionów, wydanych na odbudowę rolnictwa, wsiom nie przypadła ani szósta część. Chodzi o takie ramy działalności Biura dla spraw włościańskich, by ono naprawdę oddawało ludności wiejskiej usługi, to jest, by miało prawo opiniowania podań i wyznaczenia subwencji.

b) Po długich staraniach uzyskano od prezydenta Herbsta przyrzeczenie, że utworzone będą w miastach powiatowych *delegatury* owego Biura dla spraw włościańskich. Klub postów P. S. L. podał kandydatów, ludzi z uniwersyteckiem wykształceniem, synów chłopów, wybitnych działaczy na polu ekonomicznym. Prezydium Centrali zgodziło się na kandydatury, umówiło z delegatami wysokość płac. Delegaci mieli objąć urzędowanie z dniem 1. lipca, potem z dniem 1. sierpnia. Do tej pory ani jeden nie dostał nominacji, ani jeden nie może zacząć pracy. Chodzi o skłonienie prezydium Centrali by wreszcie ta sprawa została załatwiona.

c) Z sekcji III-ciej, przemysłowo-handlowej, ludność włościańska nie korzysta prawie zupełnie. Kierownik jej stoi na stanowisku popierania *wielkiego* przemysłu. Żydzi zebrali dziesiątki milionów, a ani jedna fabryka nie została puszczona w ruch. Baron *Bartaglia* nie uznaje przemysłu domowego i nie uznawał go nigdy, dlatego nie wie, że przemysł ten był i że wskutek wojny zupełnie zniszczał. Choćby zaś pewnych gałęzi przed wojną nie było, to wojna nasuwa konieczność stworzenia ich. Wobec tego klub postów P. S. L. zażądał utworzenia w Sekcji III. specjalnego *oddziału dla przemysłu i handlu wiejskiego*. Utworzono tak zwaną grupę XVII-tą, której odpowiada zakres działania Biura dla spraw włościańskich w sekcji rolniczej. Na czele tej grupy stoi pułk. *Roja*. Wobec tego połowicznego załatwienia sprawy klub postów P. S. L. zażądał od prez. *Herbsta* przemienienia grupy XVII-tej na Biuro dla spraw włościańskich, rozporządzające wyznaczonym ściśle budżetem. Prez. *Herbst* złożył wobec postą *Witosa*, *Tetmajera* i red. *Rączkowskiego* ofi-

cyjalne oświadczenie, że do 1. sierpnia b. r. zamieni grupę XVII-tą na Biuro dla przemysłu i handlu wiejskiego i że wyznaczy mu budżet w kwocie około 20 milionów koron. Jest to niespełna ezwartą część budżetu Sekcji III. na obecny rok budżetowy. Mimo oficjalnego zobowiązania Biuro nie powstało, a baron Battaglia kategorycznie oświadczył, że do powstania jego nie dopuści. Ludność wiejska ma prawo, by z 90 milionów, wyznaczonych na Sekcję III., uzyskać bodaj 20 milionów na podniesienie, odrodzenie, a po części i stworzenie przemysłu, rękodzieła i handlu wiejskiego. Podnieść należy fakt, że bez uruchomienia i stworzenia nowych gałęzi tego przemysłu o faktycznej odbudowie nie może być mowy. Im prędzej Biuro dla przemysłu i handlu wiejskiego powstanie, tem dla sprawy odbudowy lepiej.

d) *Ekspozytury rolnicze* c. k. Namiestnictwa obsadzone być mają wyłącznie przedstawicielami wielkiej własności. Klub *postów P. S. L.* zaprotestował przeciw temu w interesie odbudowy rolnictwa. Chodzi o to, by Urząd gospodarczy c. k. Namiestnictwa i przydyum Sekcji II. Centrali oddało pewne ekspozytury przedstawicielom ludu, w innych zaś oddało zastępstwa szefów reprezentantom ludności włościańskiej.

Ponadto podniesiono z ogólnych zażaleń biurokratyczny sposób załatwiania spraw, system protekcji, ny, powolny tok urzędowania, zaleganie i wstrzymanie wypłat w Oddziale rachunkowym, co przypisano w znacznej mierze wadliwej organizacyi. Że wady te były dobrze znane także kierownikom Centrali, którzy czynili liczne starania ku ich usunięciu, świadczy o tem przedstawienie wyższego urzędnika państwowego, które dosłownie przytaczamy dla oświetlenia powodów, dla czego zebrany dorywczo i bez planu aparat biurokratyczny nie mógł bez zarzutu funkcyonować. Treść tego przedstawienia jest następująca:

„Stosunki personalne w Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicji zaczynają przybierać wskutek braku *wytrawnych urzędników państwowych* charakter wprost katastrofalny.

Centrala wskutek ogromu przyznanego jej zakresu *działania*, obejmującego wszystkie dziedziny zniszczonego wojną życia gospodarczego, oraz wskutek pozostawionych jej do dyspozycji olbrzymich środków pieniężnych, stała się władzą,

przerastającą już dziś rozmiarami swemi niemal wszystkie ministerstwa, a przerastającą wielokrotnie wszystkie bezwarunkowo władze krajowe. Centrala zorganizowana została jako władza, a nie jako przedsiębiorstwo. Tęsamem obowiązana jest trzymać się bezwzględnie tych form i toku postępowania, jakie przepisane są dla urzędów państwowych. Warunkiem sprawności tak zorganizowanej Centrali odbudowy kraju jest posiadanie odpowiedniej ilości urzędników publicznych, obeznanych dokładnie z obowiązującymi normami i ustawami. Znajomość tych przepisów nie jest rzeczą łatwą. Wszak praktykant wstępujący do służby państwowej jest przez długi szereg miesięcy, raczej balastem dla urzędu niż pomocą. Centrala skazana jest dotąd *wyłącznie niemal na urzędników kontraktowych*, nie mających pojęcia o tem, jak załatwić akt, jak asygnuje się pieniądze, nie znających całego mnóstwa drobnych czasem formalności, które dla urzędnika państwowego są czemś rozumiejącem się samo przez się. Znajomość tych pozornie mało znaczących przepisów u większości personatu jest jednak pierwszym warunkiem należytego funkcjonowania całego aparatu urzędowego.

W Centrali niema czasu na to, aby urzędnika uczyć, jak się ma zabrać do robienia aktu, tłumaczyć mu co to jest nakaz zapłaty, co to jest kredyt i t. p., każe mu się zaraz załatwiać najdonioślejsze nieraz sprawy, bez przygotowania. Rezultatem są akta przychodzące do aprobaty, z którymi wprost nie wiedzieć, co począć.

Personatu kontraktowego jest za dużo. Powoduje to ogromne koszty administracyjne, nie stojące w żadnym stosunku do jakości i wydajności pracy. Ponieważ pobory urzędników kontraktowych Centrali w stosunku do płac uzyskiwanych w instytucjach prywatnych są *nizkie*, więc i ten personal kontraktowy jest bardzo mierny. Takim niewykszolonym, nieodpowiedzialnym, nieobeznany z przepisami siłom powierza się i oddaje do dyspozycji — a ze względu na nieodzowną decentralizację agend powierzać się *musi* — setki milionów.

Biorę za przykład departament rachunkowy. Ma on za zadanie wypłacić, zarachować i w ramy rachunkowości państwowej ująć gospodarkę *rocznej kwoty pół miliarda koron*. W Krajowej Dyrekcji Skarbu czynności rachunkowe, odnoszące się do łącznej kwoty może dziesięciokrotnie niższej,

spełnia armia urzędników rachunkowych rutynowanych, obejmująca w czasach normalnych przeszło 300 sił, zredukowana dziś może do 130 urzędników. Departament rachunkowy Centrali, który obok właściwych swych zajęć, musi jeszcze pod względem formalnym badać akta, wypracowane przez nie mających pojęcia o rudymentach rachunkowości konceptentów, składa się z sześciu urzędników państwowych i legionu nieproduktywnych, nieprzydatnych do odpowiedzialniejszej roboty urzędników kontraktowych i panien. Następstwem tych stosunków jest taki chaos w kredytach, zarachowaniach i wypłatach, że nie możliwe się staje dochowanie najprymitywniejszych zasad gospodarki finansowej.

W działach konceptowych stosunki są nie lepsze. Jako przykład biorę Sekeję rolniczą. Ma być podzielona na 5 departamentów; podział nie może być ostatecznie wprowadzony w życie, bo są tylko dwaj urzędnicy polityczni, a 3 departamenty są bez kierownictwa. Dość powiedzieć, że w sprawach ogólnie rolniczych zalegają setki podań o subwencję, bo departamenty dla braku kierowników są bezczynne. Akty najdonioślejsze (np. w ostatnich czasach akt o organizacji ekspozytur rolniczych) przychodzą do aprobaty w takiej formie, że muszą być z gruntu przerabiane.

Urzędy pomocnicze funkcjonują niżej krytyki. Trudno się temu dziwić jeżeli się zważy, że manipulację wpływających dziennie przeszło 1500 aktów wykonuje sześciu urzędników państwowych kancelaryjnych z armią panien, nie mających pojęcia jak się prowadzi registratura, indeksy, nie wiedzących co to jest referat, czy czystopis. Przyjmować się musiało osoby przeważnie nie obeznane wcale z państwową praktyką biurową.

Centrala kilkakrotnie z największym naciskiem zwracała uwagę i ministerstwu i władz krajowych na bezwzględną konieczność przydzielenia większej ilości urzędników państwowych. Komisje międzyministerjalne uznały tę potrzebę w zupełności; powzięło nawet tak daleko idącą uchwałę, że należy uzyskać postanowienie Cesarskie tej treści, że wszystkie państwowe władze krajowe mają Centrali odstąpić pewien kontyngent swoich urzędników. Jaki jest rezultat tych uchwał? Oto dnia 31. grudnia 1917 odniosła się Centrala do Ministerstwa robót publicznych z prośbą o wyjednanie przydzielenia trzech urzędników konceptowych gal.

*Prokuratorji Skarbu i czterech rachunkowych urzędników. Na sprawozdanie to nie ma dotąd żadnej odpowiedzi.*

Zarzuty tego memoriału mogą odnosić się tylko do organizacyi i nie są skierowane przeciw osobom a oczywiście całkiem nie tyczą się zatrudnienia technicznych i innych, a mianowicie takich fachowych sił kontraktowych, dla których niema odpowiednio kwalifikowanych urzędników państwowych. Zarzuty także nie odnoszą się do tych urzędników, którzy obecnie po redukcji personalu pozostali na stanowisku, i którzy w najcięższych warunkach złożyli dowody swej użyteczności i wprawy (vide Zeszyt I). Przy upadku Austrii było w Urzędzie Odbudowy w samym Lwowie 1083 funkcyjnarjuszów w tem 956 urzędników, z których 902 było kontraktowych — obecnie jest 282 urzędników w tem 250 kontraktowych.

Na konferencyi międzyministryalnej z dnia 4 marca 1918 uchwalono celem sanacyi tych niedomagań, których główną przyczynę upatrywano w tem, że w Centrali skutkiem jej stopniowego bez jednolitego planu powstałego rozwoju urzędowało 64 samodzielnych referatów, nową organizacyę:

1) podzielono każdą Sekcyę na Departamenty; techniczna — miała ich mieć 6, rolnicza i przemysłowa po 5, administracyjna 6, a lasowa 3;

2) uchwalono decentralizacyę w aprobacie aktów;

3) uchwalono wobec tego, że tylko 5% urzędników jest urzędnikami państwowymi, zmusić wszystkie władze krajowe do odstąpienia pewnego kontyngentu urzędników państwowych;

4) uchwalono zwolnienie od służby wojskowej pewnej ilości urzędników państwowych dla służby w Centrali;

5) uchwalono zaprowadzić w Centrali buchalteryę kupiecką, ewidencyę wierzytelności Centrali (udzielonych pożyczek i zaliczek), ewidencyę ulokowanych w bankach sum pieniężnych.

Żadna z tych uchwał nie została przeprowadzona oprócz uchwały pierwszej. W chwili upadku Austrii jeszcze nie istniały, z wyjątkiem Sekcyi III., żadne ewidencye magazynów, żadne ewidencye kont bankowych, tak że poszczególne Sekcyje podały mi ich wysokość na 19 milionów koron, podczas gdy 2 banki na wezwanie Prezydium przedłożyły wyciągi kontowe na łączną sumę 33 milionów koron.



## Krytyka Centrali z powodu wadliwości systemu odbudowy.

Przeważna część głosów krytycznych nie tyle odnosiła się do organizacji lub wykonania, ile do samego „systemu” odbudowy, w czem oczywiście Centrala nie ponosi zgoła żadnej winy.

Ze wstępnych uwag wynika, że „system” powstał dopiero w trakcie wykonania akcji Rządu austriackiego. Słusznie podniósł poseł *Diamond* na posiedzeniu Rady przybocznej z dnia 19. kwietnia 1917 r., że „rząd używa tego środka, ażeby nie uiścić się ze swego długu wobec nas” i że zamiast naśladować metody niemieckiego odbudowania Prus wschodnich zapomocą odszkodowań, rząd poszedł drogą, której rezultatem będzie, że „tylko pieniądze wydacie, kraju nie odbudujecie i o wdzięczności ludności mowy nie ma”. System austriacki oparty jest na pojęciu, że chodzi o darowiznę. Ale „to nie jest darowizna, tylko pokrycie naszych wydatków na wojnę, to są koszty wojenne i jak zapłacicie za inne środki wojenne, tak samo macie nam zapłacić za nasze szkody poniesione”. Także poseł *Kolischer* napiętnował szkodliwość systemu fikcyjnych pożyczek i subwencyj zamiast odbudowy w drodze wyrównania szkód wojennych, i przepowiedział, że konsekwencyą programu rządowego będzie „największa nieprogramowość” i że „bardzo dużo pieniędzy się wyrzuci i mało co z tego będzie”. Niemal wszyscy mówcy na posiedzeniach Rady przybocznej postawili jako postulat każdej akcji odbudowy, że „musi być równa miara wymagana dla wszystkich obywateli” (*Kosobudzki*), „że pieniądze dla kraju przeznaczone w równej mierze w stosunku do szkód, muszą wyjść ludności na korzyść” (*Struk*). Dlatego też poseł *Długosz* zaznaczył, że na taktykę rządu z „odbudową” musimy się zgodzić „tylko pod przymusem, że było w interesie bezdomnych i zniszczonych, którzy potrzebowali dachu nad głową tę formę przyjąć pod przymusem, ale musimy też zająć zasadnicze stanowisko, że wszystkie szkody powinny być zapłacone i że jest przekonaniem wszystkich członków Rady i społeczeństwa całego, że odszkodowanie wojenne nam się należy”.

Uzasadnienie austriackiego „systemu odbudowy” tem, że on popiera względ ogólny na gospodarstwo, względ spo-

łeczny i politykę socyjalną w przeciwstawieniu do „zasady mechanicznej równości“, której odpowiada system odszkodowań wojennych. jest mylnie jak dobitnie stwierdzają powyższe głosy członków Rady przybocznej wszystkich odcieni politycznych. Sama ludność także odczuwa pogwałcenie zasady równości jako protekcję, i w subwencyach i innych pomocach przy odbudowie, a nawet w kredytach ulgowych nie widzi nic innego, jak zamaskowane odszkodowanie, czego najlepszym dowodem, że urzędowy poradnik Centrali odbudowy musiał wyraźnie pouczyć, że mylnie jest mniemanie, jakoby pomoc udzielana przez Centralę była odszkodowaniem, jakkolwiek „rozumie się samo przez się, że wypłata jakiegokolwiek zapomogi jest także wyrównaniem szkody wojennej“. Na innym miejscu wykazaliśmy, że każda odbudowa wymaga współdziałania społeczeństwa. *„W razie braku miary, podług której zarządzenia państwa w równej mierze poszczególnym warstwom i jednostkom, oraz poszczególnym powiatom zniszczonego wojną kraju korzyść przyniosą, w razie braku miary, jaką daje registracya szkód, ten współdziałanie społeczeństwa zmienia się w pogoń, przy której wygryniają ci, którzy prędzej, zreźniej i bezwzględniej docierają do kas państwowych, a takie uszykowanie pierwszeństwa przy odbudowie ze względów ekonomicznych i ze względów etyki społecznej zasługuje na potępienie“.*

Stąd pochodzą liczne skargi na protekcyjnalizm Centrali. To też poseł Kędziór na posiedzeniu Rady przybocznej z 19. kwietnia 1917 zarzuca, że *„tylko protegowani, którzy dowiedzieli się n. p. o instytucji zaliczek na świadczenia, z niej korzystają“.*

Dalszą przyczyną krytyki Centrali, która właściwie jest krytyką systemu austriackiego, jest brak skoordynowania akcji w jedną całość. Zaznaczyliśmy już na wstępie, że obok Centrali, niezależnie od niej, fungowały dwa Wojenne Zakłady kredytowe i że także poszczególne działy samej Centrali nie były ze sobą skoordynowane, co spowodowało, że poszkodowany mógł w różnych instytucjach i różnych biurach tej samej instytucji uzyskać wielokrotną pomoc. Słusznie poseł Kędziór we wspomnianem wyżej przemówieniu to podnosi:

*„Dalej nie uważam za właściwe, by Centrala dawata jakie pożyczki. O ile zaś widzę ze sprawozdania, Sekcyja rolnicza daje pożyczki i techniczna i przemysłowa — więc właściwie nie*

wiadomo, dokąd idziemy. Mamy dwa banki wojenne, w Banku galicyjskim wojennym można dostać dwie pożyczki, inwestycyjną i na kapitał obrotowy. Bank wojenny miejski jest stworzony na szkody pośrednie, to już trzecia pożyczka, dalej mamy trzy pożyczki w Sekcyach Centrali i siódmą w Oddziale bankowym Centrali. Słyszę, że ma być jakiś porządek zrobiony z temi pożyczkami, eoby było bardzo pożądanem“

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy za pomocą sum, które Rząd austriacki wydał przez Centralę odbudowy, przez oba wojenne Zakłady kredytowe, przez Namiestnictwo, dalej na wyżywienie i utrzymanie uchodźców, nie mogących wrócić wobec braku przeprowadzonej odbudowy, łącznie z sumami, które jeszcze należą się przedsiębiorcom i dostawcom Krajowego Urzędu Odbudowy itd., nie osiągnięto w razie celowej, szczerzej i z góry obmyślanej jednolitej akcji, a zwłaszcza na registracji i zaliczkowaniu szkód wojennych opartej — lepszych rezultatów, czy końcowy efekt gospodarczy użycia tych sum nie byłby wielokrotnie większy, aniżeli przy zastosowaniu mimowoli z krętaćwami bezprogramowości samorzutnie powstałego „austriackiego systemu odbudowy“. Nie ulega żadnej wątpliwości. proroctwa posłów Diamanda i Kolischera, że „tylko pieniądze wydacie, a kraju nie odbudujecie“ i „bardzo dużo pieniędzy się wyrzuci i mało co z tego będzie“ sprawdziły się dosłownie, a konsekwencją tego jest, że tylko mała część wydanych przez Austryę pieniędzy na odbudowę, może nam być policzona na poczet odszkowań wojennych, słusznie nam należących się.

### Bilans.

Dokładne wykonanie czynności Centrali Odbudowy od chwili powstania aż do rozpadnięcia się Austrii, będzie przedmiotem szczegółowej części w następnym zeszytcie, w którym te czynności podług poszczególnych Sekcyj zobrażowane będą.

Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie zarządził uchwałą z dnia 4. grudnia 1918 r. zbilansowanie stanu czynnego i biernego Krajowego Urzędu Odbudowy z dniem 1. listopada 1918 r., które jednak z powodów od Prezydyum niezależnych (spór kompetencyjny z Polską Ko-

misją Likwidacyjną i niepodleganie S. III. vide Relacje Zeszyt I) nie mogło być dotychczas ukończone. Na podstawie bilansów, przedłożonych przez Sekcye I., II., IV. i V. przedstawia się stan czynny i bierny jak następuje, przy czem zauważa się, że z powodu odjęcia Ekspozytur wschodnich i niezyskania dat od wszystkich Ekspozytur zachodnich sumy te są niezupełne, wskutek czego dla sprawdzenia stanu biernego bilansów wezwano wszystkich wierzycieli e d y k t e m do zgłoszenia swych pretensyj; dopiero po zbadaniu tych zgłoszeń (dotychczas 12.000) będzie można w przybliżeniu stan bierny oznaczyć:

	Stan czynny	Stan bierny
Sekcja I.	68.849.998	234.526.818
„ II.	51.485.869	57.458.910
„ IV.	78.317.835	4.191.922
„ V.	44.384.026	25.536.934
Ekspozytury rolnicze	30.550.921	1.515.000
Oddział samochodowy	9.036.044	1.114.629
Razem	282.624.693	324.344.213

Do stanu czynnego należy wiele pozycji, których realizacja bądź nigdy nie będzie możliwą, (inwentarz żywy, zrabowany następnie przez wojnę z Ukraińcami) bądź chwilowo jest niemożliwa (pożyczki udzielone na odbudowę), po części pozycje, które tylko pozornie figurują jako aktywa (jak np. niewyrachowane zaliczki w wysokości 33 mil. kor., które z chwilą wyliczenia się odpadną), w końcu pozycje, które są uwarunkowane (jak np. zaliczki na świadczenia wojenne 33½ mil. K., które tylko w razie zapłaty przez Austro Węgry będą ściągalne)

Znaczny stan bierny, wynoszący **324 mil. K.**, obejmuje tylko prywatne prawne pretensje do Krajowego Urzędu Odbudowy, natomiast przyznane subwencje, promesy na pożyczki, zaliczki, których z powodu złego funkcjonowania Oddziału rachunkowego, lub z powodu wypadków listopadowych r. 1916 nie wypłacono, a które wynoszą w przybliżeniu **52 mil. K.** spisano wprawdzie, ale nie wciągnięto ich do stanu biernego.

Jak już wyżej wspomniano, lokował Krajowy Urząd odbudowy znaczne sumy na konta bankowe. Wysokość tych sum dotąd nie jest ustalona, albowiem Sekcja III. dotychczas swego bilansu nie przedłożyła.

Dla tych kont bankowych nie prowadzono w Krajowym Urzędzie odbudowy żadnej ewidencji, wypłaty z tych kont nie przechodziły przez Departament rachunkowy. Lokowanie na tych kontach odbywało się wbrew przepisom skarbowym austriackim, które zabraniały zasadniczo lokowania państwowych pieniędzy w bankach. Skutkiem tego z jednej strony nie prowadzono ewidencji, z drugiej strony nie lokowano tych funduszy na Centralę względnie Krajowy Urząd odbudowy, lecz przeważnie na nazwiska prywatnych osób względnie na firmy. Składanie w bankach takich walut odbywało się także z tej przyczyny, że w Oddziale rachunkowym zalegały wszystkie asygnaty miesiącami, było więc rzeczą konieczną w tych wypadkach, w których wypłaty musiały natychmiast nastąpić (n. p. terminowe zobowiązania, wypłata pożyczek w miarę postępu robót, wypłaty przedsiębiorcom, robotnikom i t. p.) ułokować sumę w banku, skąd bez formalności, a zwłaszcza bez alembiku Oddziału rachunkowego można było sumę potrzebną każdej chwili podjąć. Nieraz ulokowano cały budżet na pewien cel przeznaczony kredyt z góry na rachunku bieżącym bankowym. Wobec tego, że konta te opiewają na nazwisko prywatne i nie da się ani z brzmienia konta, ani z aktu natychmiast stwierdzić, czy dany fundusz jest własnością prywatną, czy rządową, należy konto za kontem przejść i indywidualnie je zbadać, a następnie wszystkie nie będące z chwilą upadku Austrii własnością prywatną nadwyżki z każdego konta przenieść na wspólne konto Skarbu Polskiego.

Takich kont bankowych było z dniem 31. października 1918 w Banku przemysłowym we Lwowie 33. na łączną sumę 10 mil. kor., w Banku krajowym we Lwowie zaś 94 na łączną sumę 23 mil. kor., razem więc 33 mil. kor. Do tego przybędą jeszcze sumy ułokowane w bankach pozalwowskich, a zwłaszcza w krakowskich. Dopiero po przedłożeniu bilansu Sekcyi III. i zestawieniu wszystkich bilansów będzie można ogólną sumę lokat bankowych z dniem 31. października 1918 dokładnie ustalić.

Jaka suma z tych lokat będzie do wolnej dyspozycji Skarbu Polskiego, oznaczyć będzie można dopiero po indywidualnem zbadaniu każdego konta w toku postępowania likwidacyjnego.

## Likwidacya.

Olbrzymia suma niewypłaconych pretensyj, 324 mil. kor., która — jak wyżej wspomniano — nie jest jeszcze ostateczną i nie jest sprawdzoną, wymaga dokładnego stwierdzenia. Ponieważ w Krajowym Urzędzie odbudowy nie prowadzono żadnych kont ani rejestrów, gdyż buchalterya była prowadzona systemem kameralistycznym, długi były zestawiane przez poszczególnych referentów na podstawie aktów, a sprawdzenie ich nastąpi na podstawie zgłoszeń wierzycieli w postępowaniu edyktałnem. Ponadto jednak każda z tych pretensyj indywidualnie musi być przedmiotem osobnego szczegółowego obliczenia i stwierdzenia na podstawie obrachunków z przedsiębiorcami i dostawcami, co przy niektórych pretensjach dopiero po nastaniu normalnych stosunków i udostępnieniu Ekspozytur będzie możliwe.

W wielu wypadkach jednak, a zwłaszcza tam, gdzie zwłoka w zapłacie spowodowaną była wadliwym funkcjonowaniem aparatu biurowego, a zwłaszcza Oddziału rachunkowego, lub niewypłaceniem przez Wiedeńską Poczta Kasă oszczędności, można już obecnie dokładnie stwierdzić wysokość należącej się sumy bez wielkich trudności. Wobec ogromu sum tak całego stanu biernego jak i poszczególnych pretensyj do K. U. O., (w bilansie S. I., II., IV. i V. jest 29 pretensyj, przekraczających milion koron, łączna suma tych 29 pretensyj wynosi 85 mil. kor.), oraz zawikłanych stosunków, panujących w krajowym Urzędzie Odbudowy za czasów austriackich, likwidacya wymaga unormowania odrębnego postępowania, ułatwiającego szybkie załatwienie, unikanie procesów i ochronę Skarbu Państwa Polskiego od nadużyć i od zarzutów prawnych przy późniejszym rozrachunku z byłym państwem austriackim.

Likwidacyę Krajowego Urzędu Odbudowy zarządziła Polska Komisya Likwidacyjna uchwałą z dnia 20 grudnia 1918, która to likwidacya jednak nawet w części kraju, podlegającej jej władzy, nie była wykonaną, a tem mniej we Lwowie, w siedzibie Urzędu, gdzie Tymczasowy Komitet Rządzący wstrzymał się od wszelkich radykalnych zmian w ustroju władz aż do wydania zasadniczych zarządzeń z Warszawy. Tem też Tymczasowy Komitet Rządzący uratował majątek Krajowego Urzędu

Odbudowy setki milionów wynoszący dla przyszłej celowej akcji. Patentem z dnia 12. marca 1919 porucił Naczelnik Państwa, likwidację Urzędu Odbudowy i innych Central Generalnemu Delegatowi Rządu dla Galicji. Przepisów wykonawczych dotąd nie wydano, ich opracowanie jest w toku.

Z chwilą rozpoczęcia likwidacji kończy się austriacki okres odbudowy raz na zawsze. Akcją austriacką, która przyniosła tyle rozczarowania, która ani społeczeństwa, ani jego zastępców, ani nawet Rządu samego nie zadowolniła, nie przyniosła krajowi tych pożytków, któreby wyłożeniu prawie jednego miliarda koron przez Państwo zapomocą Krajowego Urzędu Odbudowy i okragło pół miliarda koron przez Wojenne Zakłady kredytowe odpowiadały. Jak uczy praktyka innych państw można nawet mniejszymi środkami osiągnąć większe korzyści postępując planowo i celowo. Austria jednak, mimo że powinna była od samego początku akcji zarządzić wykonanie rejestracji szkód — jak to czyniły Prusy, Niemcy i Francja — aż do końca swego istnienia nie zdobyła się choćby tylko na wniesienie przed parlament projektu rządowego takiej ustawy, a wniesiony z inicjatywy Koła Polskiego projekt ustawy rejestracyjnej traktowała nieżyczliwie. Dlatego z akcji austriackiej względem „odbudowy” pozostała mimowolna korzyść nieoceniona wprost, t. j. doświadczenie, z którego te czynniki, od których decyzya w zagadnieniach odbudowy zależy, w pierwszym rządzie Sejm, niezawodnie skorzysta, na co już wskazuje uchwalenie ustawy o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych.

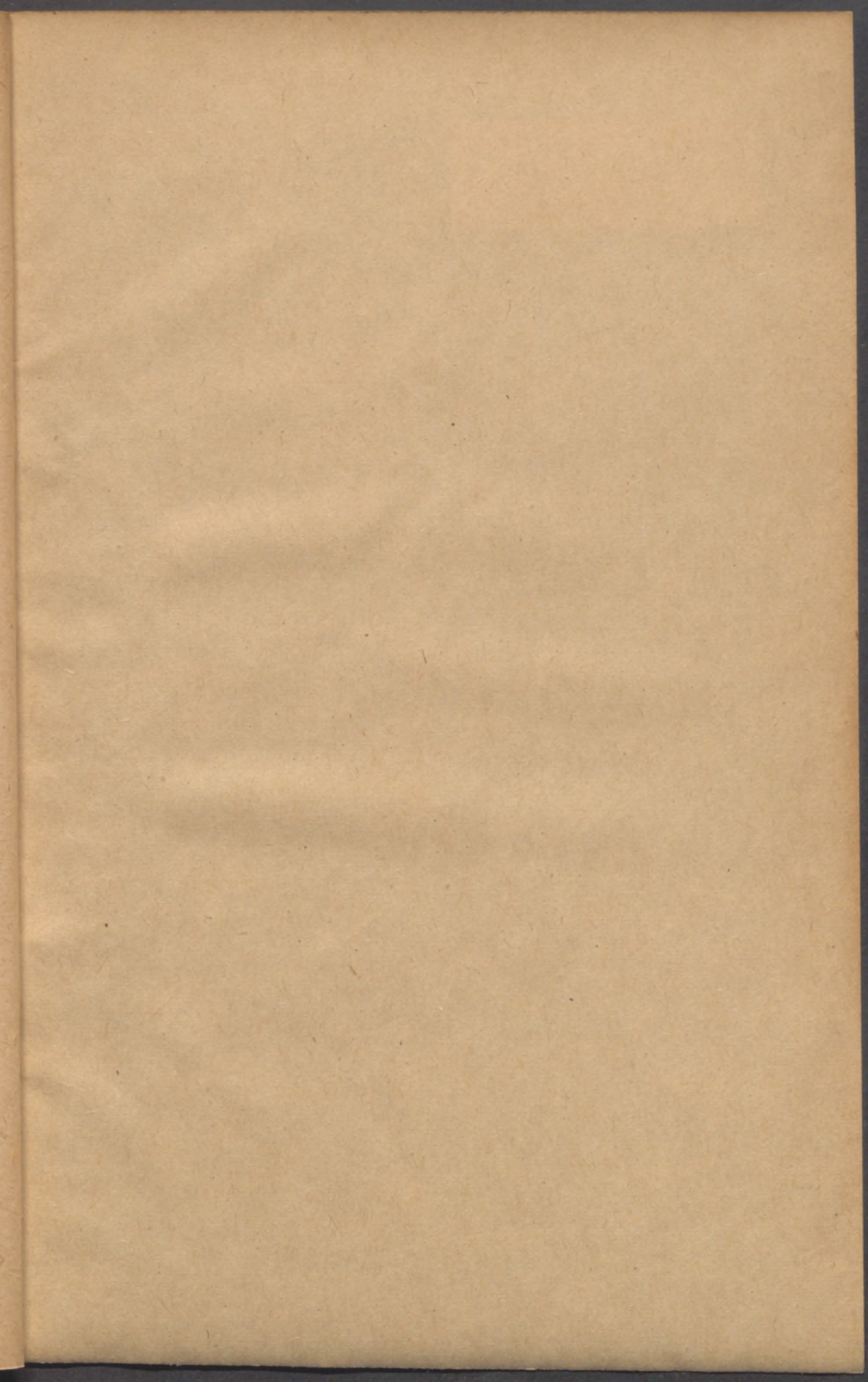
Prezydent Krajowego Urzędu odbudowy:

*Dr. Aleksander Raczyński, m. p.*



№ 30/50





Biblioteka Główna UMK



300020714791

